

No 192.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Bartłomieja Ap.
Czw. św. Ludwika Kr.
Piąt. św. Ireneusza
Sob. Przen. rel. 4 Kazim.
Niedz. św. Augustyna
Pon. Ścięcie gł. s. Jana
Wt. św. Róży Lm. P.

Wschód słońca: godz. 4 m. 57
Zachód słońca: godz. 7 m. 06
Dług dnia: godz. 14 m. 09
Ubyło dnia: godz. 2 m. 36.

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie " 3 " 50
Kwartalnie " 1 " 50
Miesięczn. " " 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie " 3 " 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie " 1 " 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd M. S.
Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sroda, dnia 24 Sierpnia 1910 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZENIA: "Nadesłane" na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz pet. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1/4 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Tydzień Sportowy w Piotrkowie.

Wścigi Konne

odbędą się w czwartek 1-go września, w niedzielę 4-go września, we wtorek 6-go września i w czwartek 8-go września. Początek o godz. 3-ej po poł.

Konkursy Hippiczne

w poniedziałek 5-go września. Początek o godzinie 2-ej po południu.

Biegi Myśliwskie

w piątek 2-go września, o godzinie 4-ej po południu i w środę 7-go września, o godzinie 2 i pół po południu.

Ogólna suma nagród przeszła **20,000 rb.** i wiele przedmiotów wartościowych.

Najlepszy wyjazd z Warszawy do Piotrkowa — z dworca Wiedeńskiego, o godzinie 8 m. 10 rano; powrót do Warszawy o godz. 12 m. 50 w nocy. W sobotę, 3-go września, o godz. 2-ej po poł., w Widzowie w znanym stadzie księcia Lubomirskich, odbędzie się licytacja na konie pełnej i pół krwi angielskiej, zdadne do wścigów, pod wierzch lub do rozplodu.

Dojazd do Widzowa koleją Warszawsko-Wiedeńska do przystanku tejże nazwy, zkład 1/4, wiorsty do stada.

1979-3-2

7-10 kl. SZKOŁA realna NA WSI z kl. podwstępną i internatem. Egzaminy 6 i 7 września. Praca fizyczna. Dodatkowa łacina. LETNI INTERNAT. Czerwony Dwór, st. poczt. Grodzisk, Dyr. H. Rygier. 1569-14

Numer dzisiejszy składa się z 10-iu stron.

Koło polskie w Wiedniu.

Ze sfer poselskich polskich w Wiedniu donoszą co następuje:

W kołach politycznych wiedeńskich krąży wieści najrozmaitsze na temat projektowanych przez rząd kompromisów w sprawie kanałowej. Jedni mówią, że rząd zgodziłby się ostatecznie na przekopanie kanału Wisła—San—Dniestr, lecz z góry zwraca uwagę Koła polskiego, że ta sztuczna droga wodna nie ma wiele szans opłacania się nawet i w czasie późniejszym. Inna znowu pogłoska utrzymuje, że rząd zaproponuje Kołu polskiemu zupełne wyrzeczenie się (!) ustawy kanałowej wzamian za regulację rzek galicyjskich w wielkim stylu.

Obecnie trudno sprawdzić wiarygodność wszystkich tych pogłosek. Nawet po konferencyach Koła polskiego z prezesem ministrów opinia publiczna polska prawdopodobnie nie dowie się całej prawdy, ponieważ zarówno rząd, jak i prezydent Koła polskiego będą uważały z pobudek taktycznych za wskazane zachowanie szczegółów rokowań w tajemnicy. Te zaś rewelacje, które zwykłym trybem rzeczy ukażą się w prasie wiedeńskiej o rokowaniach, będą wynikiem rozmyślnej niedyskrecji tego lub owego z polskich członków konferencji.

Piątkowa poranna „N. Fr. Presse” przyniosła rewelacje bezimiennego polityka polskiego o stosunkach wewnętrznych w Kole polskiem. Tym razem wyjątkowo owe rewelacje nie odbiegają zbyt od prawdy, jakkolwiek w szczegółach drugorzędnych są niedokładne.

Bezimienny informator polski podkreśla z wielkim naciskiem, że spór o kanały bynajmniej nie wynikał z winy Koła polskiego. Przeciwnie! Koło polskie zostało poprostu pewnego dnia zaskoczony oświadczeniem, że komisja Izby panów powzięła uchwałę przeciwko budowie kanału Dunaj—Odra i że skutkiem tej uchwały budowa kanałów natrafi w Izbie panów na nieprzewidywane przeszkody.

Postępowanie prezesa ministrów było niewątpliwie w całej tej sprawie zupełnie lojalne. Ale Koło polskie musiało się spytać, w jakim celu posiada w łonie rządu własnych dwóch mężów zaufania, którzy mogli asystować uchwałom komisji Izby panów i bronić tamże interesu kraju. Stąd łatwo zrozumieć niezadowolone poszczególnych frakcji Koła polskiego z zachowania się ministrów polskich.

Nadto budowa kanału Dunaj—Odra—Wisła jest dla Galicji nie tylko kwestyą gospodarczą, ale także i polityczną, w której Galicja ma zupełną słuszość, ponieważ się opiera na sankcyjnowanej ustawie. W rokowaniach obecnych będzie chodziło nie tylko o doprowadzenie do skutku kompromisu, lecz także o danie przez rząd rękojmi, że potrafi on dotrzymać wszystkiego tego, do czego się w kompromisie zobowiąże. Tę pewność musi Koło polskie posiadać, gdyż w przeciwnym razie zawieranie kompromisu nie miałoby żadnej racji.

Spory wewnętrzne w Kole polskiem wynikają z odmiennej struktury reprezentacji parlamentarnej polskiej od czasu zaprowadzenia głosowania powszechnego. Dawniej, za panowania ordynacji kuryalnej, Koło polskie składało się przeważnie z przedstawicieli jednej klasy społecznej, którzy poddawali się chętnie komendzie prezesa, będącego człowiekiem ich kasty. Dlatego też w latach poprzednich prezes nie potrzebował się oglądać na Koło polskie, lecz zawierał w jego imieniu układy, poczem Koło polskie akceptowało stanowisko swojego przywódcy. Obecnie wola Koła polskiego idzie linią kompromisową sporów między rozmaitemi frakcjami. Prezes Koła polskiego musi się stosować do owego kompromisu.

Usunięcie dr. Germana z frakcji narodowo-demokratycznej nie wywrze wpływu zasadniczego na politykę zewnętrzną Koła polskiego. Następnym wewnętrznym będzie pomnożenie liczby istniejących frakcji w Kole polskiem. Do liczby obecnych przybędzie jeszcze jedna. Jeżeli przecież teraz przyjdzie do porozumienia między rządem i prezydentem Koła polskiego, to nawet i owo pomnożenie istniejących frakcji nie wywrze wpływu na zewnątrz podczas sesji jesiennej.

O paszporty zagraniczne.

Jak wiadomo, paszporty zagraniczne w Rosji są kosztowne, a w Królestwie kosztowniejsze, niż w Cesarstwie. Paszport zagraniczny, według prawa, kosztować winien tylko 10 rubli (50 kop. kosztu druku i 9 rub. 50 k. na rzecz inwalidów wojskowych). Tymczasem po wojnie chińskiej dodano jeszcze 5 rubli do ceny paszportu na rzecz Czerwonego Krzyża, tak w Królestwie, jak i w Cesarstwie. Tym sposobem paszport obecnie kosztuje 15 rub., nie licząc stempli i innych pomniejszych kosztów. Opłata na Czerwony Krzyż ma charakter tymczasowy, ale, jak wiele rzeczy w Rosji, stała się już chroniczną.

W Królestwie, oprócz powyższych 15 rb., dopłaca się jeszcze 5 rub. na rzecz miast. Te 5 rub. pobierane są na zasadzie postanowienia Rady stanu Królestwa Polskiego z dn. 9 grudnia 1863 r. Na jaki cel, o tem wyraźnie powiedziano w samym postanowieniu, a mianowicie: „w celu dostarczenia skarbowi stołecznego m. Warszawy możliwości pokrycia wydatków na utrzymanie zwiększonego obecnie składu warszawskiej policji wykonawczej”. Zarazem uczyniono zastrzeżenie, że opłata ta zostanie zniesiona z chwilą, gdy ustanie potrzeba utrzymywania zwiększonego składu policji. Chwila ta, rozumie się, aż dotąd nie przyszła i owe 5 rubli są dotąd pobierane, z tą tylko różnicą, że postano-

wieniem Komitetu Urządzącego z dnia 18 lutego 1868 roku pobór tej opłaty przekazano kasom miejskim warszawskiej i gubernialnym.

Jako zabytek specjalny, opłata ta będzie przekazana przyszłemu samorządowi miejskiemu w Królestwie. Tak więc paszport zagraniczny w Królestwie kosztuje wciąż nie 15, ale 20 rubli.

Paszporty zagraniczne z ich drożyzną w Rosyi, a zwłaszcza w Królestwie, które ma bardzo częste stosunki z zagranicą, jest zabytkiem nader archaicznym. Jakim sposobem ten zabytek utrzymał się dotąd w Rosyi, gdzie Plehwe jeszcze w r. 1903 urzędowo zamierzał znieść zupełnie paszporty wewnętrzne? Przypisać to należy ślamazarności rosyjskiej maszyny rządowej i parlamentarnej. Rewizya prawodawstwa o paszportach zagranicznych jest rzeczą pilną. Takich przepisów niema już nigdzie na całym świecie i niewątpliwie w Rosyi rząd dojdzie wreszcie do przekonania, że w wieku aeroplanów paszportowe ceremonie winny być uproszczone, a opłaty zmniejszone albo zniesione.

Reforma rządu gubernialnego.

Rada ministrów podczas sesyi jesiennej wnosi do Dumy projekt reformy rządu gubernialnego. Ustawa ta będzie dalszym ciągiem projektu reformy zarządu wioskowego i gminnego.

Projekt reformy rządu gubernialnego opracowany został jeszcze przed dwoma laty. Autorem jego jest członek rady ministra spraw wewnętrznych, Hurland.

Projekt zmierza głównie do gruntownej zmiany roli gubernatorów. Obecnie gubernatorstwo jest organem ministerjum spraw wewnętrznych i zarządza przeważnie sprawami, dotyczącymi tego ministerjum.

Według nowego zaś projektu rząd gubernialny jest organem międzywydziałowym i wogóle instytucją, reprezentującą rząd zjednoczony i podwładny gabinetowi w osobie jego prezesa.

Wobec tego gubernatorom będą podwładne wszystkie biura i instytucje rządowe, z wyjątkiem sądów i organów kontroli.

Wszystkie raporty gubernatorów będą adresowane bezpośrednio do rady ministrów, również w imieniu rady ministrów, a nie ministerjum spraw wewnętrznych, będą wysyłane do gubernatorów wszystkie okólniki i rozporządzenia.

Jednocześnie z tą ustawą postawiona będzie na porządku dziennym oddawna poruszona przez p. Stolypina sprawa zniesienia general-gubernatorstw.

KORESPONDENCJE.

(Koresp. własne „Rozwoju“).

Ostenda, 21 sierpnia.

Zawsze powabna i modna, imponująca swoim wspaniałym wyglądem—Ostenda—ściąga corocznie mnóstwo osób. W ciągu sezonu naliczyć ich można do kilkudziesięciu tysięcy. Spotykamy bowiem nie tylko stale spędzających tu letnie miesiące, lecz i liczny zastęp osób, które, skończywszy kurację w różnych badach i miejscowościach leczniczych, uważają sobie za obowiązek—zawadzić o Ostendę.

Od rana do późnego wieczora, przed oczami naszymi przesuwają się, jak w kalejdoskopie, różnobarwne tłumy przedstawicieli wszelkich narodowości. Pełno ich na „digue'ach“^{*)}, plaży, ulicach, kawiarniach i estaminetach.

Sród gwaru rozmów słychać oderwane zdania i wyrazy angielskie, francuskie, polskie, rosyjskie, flamandzkie, niemieckie. Tych ostatnich bardzo wlede.

Żywioł germański rozpanoszył się jeszcze więcej w sąsiedniej Blankenberghe. Rośli, tędzy, zdrowi, butą i bezwzględnością denerwują nas, polaków. Bo my boimy się okazania bezwzględności nawet tam, gdzie tego potrzeba, nawet wówczas, gdy chodzi o najżywotniejsze interesy nasze.

^{*)} Digue—tama, grobla. W miastach nadmorskich takie groble, wkraczające w morze, bywają budowane wspaniale. Plaża—wybrzeże morskie. Estaminet—knajsa.

Przybywszy nad morze, każdy z uważa sobie za obowiązek przywdziać białe spodnie flanelowe, marynarkę granatową i czapkę, jakiej używają oficerowie marynarki.

Zastęp umundurowany, podobny do wojska. I są niem istotnie. Nietylko w Blankenberghe. W Brukselli posiadają własne gimnazya, szkoły realne, szkoły początkowe.

W Antwerpii zajęli stanowisko przodujące, jako kupcy. Placówki ich silne rozpostarły się po Belgii całej...

— Biją fale morskie w wybrzeża Belgii. Zasypują je piaskiem i mułem. Od wieków opiera się im wytrwałość ludzka, kopiąc kanały, budując tamy i zapory. Ale z innej strony zalewa Belgię bezkarnie morze germańskie. „Drang nach Westen!“

I zniknie Belgia, zniknie Holandia, zagarnięte przez fale niemieczyzny, jeżeli... póki czas jeszcze, Anglia nie przeszkodzi, aby wojenna flota Niemiec dorównała jej flocie...

— Przez otwory chmur śle słońce snop promieni złotych na stalową toń, rozkołysaną i szumną. Nadleciał wiatr i popędził fale. Spieszą jedna przez drugą długimi szeregami, sycząc pianą mleczną, chluzając bryzgami zimnymi.

Piętrzą się, niecierpliwie rzucają naprzód, rozlewają po wybrzeżu płaskiem taflą szklaną i cofają się wreszcie zmęczone, aby zniknąć w nowej nawale pienistej.

A przy „table d'hôte“ jak zwykle: Jest i żarłok, nakładający sobie na talerz porcyce niemożliwe i pożerający je szybko, zerkając na sąsiadów, czy nie wydrwiwają jego łakomstwa. Jest i śle dziennik, krytykujący każde danie i przebiegający widelcem w półmiskach, ku zgorszeniu służby. Jest i mamcia Dulska z córeczkami, gadająca piskliwym, donośnym głosem ze wszystkimi o wszystkim i odzywająca się do córek po francusku: „Quelle heure est-il“, „Zosia? „Je ne sais pas“, mamcia, „ma montre reste“. „As tu pris ton bain“, Jadzia? „Wuj“, mamcia, „mais l'eau éteit horriblement chaude“.

Jest i elegantka, przybywająca do sali jadalnej, gdy wszyscy siedzą już przy stole, szeleszcząca jedwabiem spódniczek i witająca wszystkich protekcyjnalnym kiwnięciem główki, przybranej za każdym razem w inny, potwornych wprost rozmiarów kapelus. Jest i panna tenisowa w białej, krótkiej sukience, z obnażonymi po łokcie rękoma, opalonymi do czerwoności, w zawadyackiej panamie na głowie i w bucikach płóciennych o podszewkach gumowych.

W ruchach udaje mężczyznę. Chodzi z rozmachem kołysząc się na biodrach. Jest i mały szczupły pan z wielką rozrosłą połowicą, opiekującą się nim, jak dzieckiem, radzącą mu, co ma jeść, a czego nie tykać i t. d.

Przy szczykach noży i widelców, płynie rozmowa pstra o koronkach i pożarze na wystawie brukselskiej, o krewetkach i homarach, o zapowiedzianych tu popisach lotniczych, o ostatniej sensacyi kinematografu i t. d., aby ułatwić trawienie, aby zapełnić luki pomiędzy jednym danem, a drugim.

Morze tymczasem szumi szumem dźwięcznym. Poza oknami rozpościera się niezmiernie tafła jego sina, nsiana białymi płatkami piany kółających się bałwanów.

Dziatwa rozpięchła się po plaży, macza bosc nóżęta w wodzie, rozlanej szeroko, poszukując krabów i muszel, lub też buduje gorliwie z piasku szanice, twierdze, zamki obronne.

W kursaalu ostendzkim zbiera się co wieczór najprzedniejsze towarzystwo. Nie brak tu jednak i eleganckich... dam z półświatka. Budynek, na jaki nie stać było nawet Monte Carlo, bajecznie wspaniałe.

Sala koncertowa pomieścić może do sześciu tysięcy osób, oświetlona jest czterdziestu przeszło kryształowymi pajakami i pokrywa ją jeden piękny dywan. Ile jest stylów w budowie kursaalu ostendzkiego i ile milionów pochłonęło jego wystawienie!

Do wielkiej sali przylegają dziesiątki sal mniejszych, w których mieszczą się czytelnie z piśmami we wszystkich światowych językach, restauracya, w której obiad kosztuje 25 franków i wyżej, oraz sale gry, zamknięte dla ogółu ze swoim napisem „Club privé“ na drzwiach, które jednak można przestąpić za opłatą 20 fr. (w abona mencie).

W wielkiej sali odbywają się stale koncerty orkiestry symfonicznej, złożonej ze 150 osób, oraz

najświetniejszych śpiewaków świata, których tu sięją jak przez sito.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni śpiewali tu: Tekla Bruckwilder Rockstroh i Finzi Magrini (śpiewaczki operowe z Madrytu); C. Grable, Edith Delys (śpiewaczki teatru Royal Covent Garden), tenor M. Zérota z teatru Scala w Medyolanie, Paskal Amato, baryton opery z New Yorku, Ida Verheyden i Wiktorya d'Ornelli (śpiewaczki opery z Palermo), E. de Sandor z Budapesztu, M. Centerick, M. Dardenne, wreszcie znany tenor Errico Caruso. Na koncercie tego ostatniego, ścisł był nie do opisania. Miejsca zdobywano przebojem. Za jeden wieczór wziął Caruso 5 tysięcy franków. Bodaj to być królem tenorów!!

Niezależnie od koncertów, mamy tu reuniony, kinderbale, konkursy piękności z nagrodami i t. p.

Niemalą atrakcyę stanowią urządzone peryodycznie Tir aux pigeons i wycigi konne, które gromadzą w przeważającej liczbie rajskie ptaki. Z głów kokot wyrastają przepyszne kapelusze, będącymi ostatnim wyrazem mody sezonowej.

W teatrze miejskim „Royal“ gości towarzystwo pod dyrekcją pp. G. Delieres i E. Mathieu, dające codziennie widowiska opery komicznej, operetki i baletu.

W teatrze „La Scala“, gdzie zwykle dają „Grande Revue“ — policya zabroniła uprawiania w roku zeszłym podczas antraktu i po przedstawieniu — gry hazardowej w „les petits chevaux“.

Wykryto tam podobno nadużycia, jakich dopuszczali się przedsiębiorcy.

W roku bieżącym zaprowadzono sprzedaż na „digue'ach“ — piśm polskich, które znajdują licznych nabywców.

K. Kam.

Retkinia d. 21 sierpnia.

Czytelnicy „Rozwoju“ pamiętają, a niektórzy byli nawet obecni na uroczystości radosnej dla Retkini w dniu 23 maja zeszłego roku, gdy najdostojniejszy pasterz dyecezyi włocławskiej Stanisław Zdzitowiecki dokonał wobec licznie zebranych kapłanów i ludu poświęcenia fundamentów pod budujący się kościół Najśw. Serca Jezusowego.

Dzięki pomocy i składkom dobrowolnym miejscowych mieszkańców jak i okolicy, w zeszłym roku wyprowadzono mury nowej świątyni i pokryto je dachem.

Do postawienia murów znacznie przyczynili się właściciele cegielni ofiarą, przechodzącą sto tysięcy cegły.

Przed zimą byliśmy w bardzo krytycznym położeniu, dla tego wystosowałem za pomocą „Rozwoju“ korną prośbę o pomoc do serc odczuwających potrzebę ludzkie.

Niestety oprócz jednej ofiary tysiąca rubli, sta od pp. Allartha i Rousseau, pięćdziesięciu od p. J. Kindermana, wpłynęło tylko parę drobnych ofiar, za co tutaj ofiarodawcom składam serdeczne podziękowanie.

Rachunki roczne zakończyliśmy paru tysiącami rubli długu, co na 1200 dusz znaczy dużo; jednakże nie upadaliśmy na duchu, ale spłacając zaległości, szykowaliśmy materyały do dalszego prowadzenia robót. Skoro nastąpi wiosna, rozpoczęto sklepienie i tynkowanie kościoła wewnątrz. Sprowadzono też drzwi i balustrady do kościoła i fronton żelazny parkanu.

Od 5 czerwca Retkinia stanowi oddzielną parafię, skutkiem czego postronnie ofiary zmniejszyły się.

Za tydzień kościół w murach zewnętrznych i wewnętrznych, opatrzonych oknami żelaznymi, drzwiami dębowo żelaznymi będzie wykończony, prócz wieży, do ukończenia której samej cegły wyjdzie około stu tysięcy.

Mieszkańcy Retkini dokładają wszelkich starań, nie szczędzą grosza na budowę, ale jest im dość trudno. Zebrać w przeciągu dwóch lat przeszło dwadzieścia tysięcy, na to trzeba chęci i ofiarności a to dopiero połowa dzieła—mury. A wewnętrzne urządzenie?

Słyszac i czytając, jakie ofiary od różnych osób wpływają na budowę kościoła św. Stanisława Koski, przyszło mi na myśl skreślenie potrzeb naszego kościoła w Retkini. Może dobry Bóg natchnie jakie szlachetne serce, że wspomni

o biednym kościółku retkińskim i złoży lub prześle jaką ofiarę.

Niektórzy pp. właściciele cegielni już nam przyrzekli przyjść z pomocą przez dostarczenie cegły; może znajdują się szlachetni naśladowcy i pośpieszą z gotówką. Za wszelkie datki z góry składam serdeczne dzięki.

Ks. K. Załuska, proboszcz retkiński.

Wyniki bojkotu towarów niemieckich w Królestwie Polskim.

Znany ekonomista warszawski, Henryk Radziszewski, na podstawie faktur towarów, przywożonych do Królestwa Polskiego i wywożonych z niego przez komory celne, zestawil wyniki usiłowań, zmierzających do uwolnienia się z zależności ekonomiczno-handlowej od Niemiec, a nawiązania stosunków handlowych z innymi krajami europejskimi, w szczególności z Anglią. Zestawienie to, dotyczące ruchu handlowego z r. 1908, a więc pierwszego roku bojkotu wyrobów niemieckich, dowodzi, że ruch ten, wywołany polityką antypolską rządu pruskiego, oraz wskazany najżywniejszymi interesami społeczeństwa polskiego, nie był zupełnie bezowocny, aczkolwiek wyniki jego mało jeszcze odpowiadają potrzebom rzeczywistym.

Dane statystyczne, na których opierał się p. Radziszewski, są oczywiście niezupełnie ścisłe. W wykazach celnych bowiem towary są nieraz mylnie rejestrowane i niezawsze można dociec, z którego kraju pochodzą; z drugiej zaś strony brak granicy celnej między Królestwem a Rosją utrudnia ogromnie stwierdzenie, które z towarów, przechodzących komory celne w Królestwie, są przeznaczone dla Królestwa, a które idą dalej, w głąb Rosji. Niemniej, jak zaznacza autor, należało dokonać próby zobrazowania handlu Królestwa z Anglią, bo jest to pierwszym warunkiem do nawiązania bezpośrednich stosunków handlowych. Powinniśmy — powiada autor — choćby w przybliżeniu, choćby z przeświadczeniem o niezupełnej ścisłości cyfr, zdać sobie sprawę, jakie towary i w jakiej ilości, skąd i dokąd przywozimy i wywozimy, jaką rolę odgrywają tu Niemcy w roli pośredniczącej, co dać możemy Anglii i co od niej możemy otrzymać.

Otóż w roku 1908 przez komory celne w Grajewie, Nieszawie, Aleksandrowie, Szczyplonie, Herbach i Sosnowcu wywieziono z Królestwa towarów za 63,3 miliony rubli, z tego do Niemiec za 50,4 mil. rub., a zaledwie za 2,3 mil. rub. do Anglii. Przywieziono zaś przez te komory za 64,2 mil. rub., z tej ilości za 47 i pół mil. rub. z Niemiec, a za 2,3 mil. rub. z Anglii.

Gdy się ponadto zważy, że przywóz i wywóz do Niemiec jest w rzeczywistości znacznie większy, bo odbywa się także przez liczne komory celne, nie mające z tej strony granicy kolei żelaznych, widzimy, jak znikomo małe są dotąd wzajemne stosunki handlowe z Anglią. Niemcy są dotychczas odbiorcą 85 proc. wszystkich wywożonych przez komory zachodnie towarów, zaś dostawcą 72 proc. ogółu przywożonych towarów.

Tymczasem, w razie przeprowadzenia praktycznego hasła, wydanego już po zajęciach wrzesińskich, a ponowionego przed trzema laty, ruch handlowy między Królestwem a Anglią mógłby przybrać bardzo poważne rozmiary. Moglibyśmy sprowadzać z Anglii — pisze autor — przedewszystkiem towary kolonialne, w które Anglia, mając tak bogate kolonie, zaopatruje cały świat. Zestawienie z r. 1908 wykazuje natomiast, że 75 proc. tych towarów sprowadzamy przez wyłączone pośrednictwo Niemiec, a zaledwie 9 proc. przez pośrednictwo Anglii. Maszyn i narzędzi rolniczych sprowadzono z Niemiec lub za ich pośrednictwem 67 proc., z Anglii zaś 13 proc., maszyn przemysłowych przez Niemcy 89 proc., a 16 proc. z Anglii.

Według obliczeń p. Radziszewskiego, Królestwo mogłoby sprowadzać z Anglii zamiast z Niemiec, lub omijając pośrednictwo niemieckie; towarów kolonialnych za 3,37

mil. rub., węgla 5,19 mil. rub., maszyn i narzędzi rolniczych 4,10 mil. rub., maszyn przemysłowych 6,69 mil. rub., maszyn do szycia za 2,00 mil. rub., ogółem za 21,35 mil. rubli.

Nawzajem Królestwo Polskie mogłoby wywozić do Anglii następujące produkty: otręby, jaja, ryby, cukier, bale dębowe, sosnowe i inne podkłady, deski, koniczynę, len, konopie, rudę, gęsi i konie. Szczególną uwagę zwrócićby należało na wywóz otrąb, jaj i mięsa wieprzowego.

Z zestawienia, dokonanego przez p. Radziszewskiego wynika więc, iż do tej pory uczyniono w praktyce bardzo jeszcze mało dla uniezależnienia Królestwa Polskiego pod względem ekonomicznym od Niemiec. Przyczyny są znane. Do najważniejszych należy trudność rozwiązania starych stosunków z firmami niemieckimi, doskonała organizacja handlu niemieckiego, łatwy i długoterminowy kredyt niemiecki, brak kapitału, względnie kredytu, któryby pozwalał firmom polskim na pokrywanie zapotrzebowania w Anglii i innych krajach gotówką, aż do wyrobienia sobie zaufania i kredytu, wreszcie zaś sympatyje niemieckie kupiectwa żydowskiego, które przeciwdziała systematycznie hasłu zerwania stosunków handlowych z Niemcami. Uznając te wszystkie trudności i przeszkody, p. Radziszewski wyraża jednak przekonanie, że zmiana zasadnicza w stosunkach jest możliwa, a jako główne warunki wykonania powziętego zamiaru wymienia, oprócz odpowiedniego nastroju w łonie społeczeństwa, oprócz tępienia nadużyć w handlu i przekonania anglików o solidności rynku polskiego: wytworzenie taniego kredytu wewnątrz kraju i udoskonalenie taniej komunikacji wodnej, a więc uregulowanie Wisły, a zanim to nastąpi, udostępnienie dla handlu polskiego portu w Nieszawie.

Hakata w niebezpieczeństwie...

Znana wrocławska hakatystyczna „Schlesische Ztg“ rozpisala się ostatnio o wielkim „naporze polaków“ na Śląsk. Czytamy tam między innymi: „Z Löwenberga donoszą nam, że polacy wciśkają się i do tego powiatu. Tak naprzykład majątek Graupnera w Osowejsieni (Rörsdorf) kupił dyrektor Banku parcelacyjnego w Poznaniu p. Ignacy Sikorski, a 400 morgowy folwark Merzdorf nad Bobrem kupiła firma Drwęski i Langner (M. Biedermanna), która go już sprzedała p. Rożkowi z pod Szubina. W najbliższym czasie spodziewać się można, że w tym powiecie przejdzie więcej ziemi z rąk niemieckich w polskie“.

Berlińska konserwatywna „Kreuzztg“ odkryła w tych dniach nowe niebezpieczeństwo słowiańskie. Z trwogą wielką wskazuje swoim ziomkom na przemożne wpływy polskiego duchowieństwa w zwalczaniu pijaństwa wśród ludu polskiego. Oburza się ona, albowiem skutki zwalczania pijaństwa wśród chłopstwa polskiego są bezprzykładne i nowem zagrażają niebezpieczeństwem Rzeszy niemieckiej, wzmacniając wstrzeźliwość i trzeźwością żywoły polskie pod względem gospodarczym i narodowym. To nowe widmo niebezpieczeństwa wylania się nietylko z szeregów polskich, lecz posuwa się całą falangą wszechsłowiańską wprost na Berlin. Otóż — wola zatrwożona „Kreuzztg.“ — ze sprawozdania towarzystwa popierania niemczyzny za granicą wynika, że również u Czechów i Chorwatów ruch wstrzeźliwości ma cele narodowe. Ruch ten datuje się od roku 1901. Na jego czele stoi wpływowy filozof i polityk, profesor Masaryk. Działalność ta odbywa się przedewszystkiem wśród młodzieży. Czescy studenci jako apostołowie wstrzeźliwości udają się potem do kół ludowych. Młodzież gimnazjalna zorganizowana jest w silne związki abstynentów. — Opisując dalej cele antygermańskie (i) wstrzeźliwości słowiańskiej, „Kreuzzeitung“ dowodzi, że dotychczas pijaństwo słowiańskie było szczerym sojusznikiem Niemców w walce z nawałą słowiańską. A teraz i tego sojusznika Niemcy stracili! — Oby te żale hakatystów na prawdzie się opierały i oby ruch ten jaknajszersze objął krąg!

Rzeczpospolita uczniowska.

Przed kilku laty obudził się w Galicyi ruch mający na celu skierowanie młodzieży szkolnej w czasie ferii letnich do zajęć fizycznych. Takich kolonii uczniowskich jest już kilkanaście. Jedną z nich, u podnóża Babiej Góry, gdzie młodzież pracuje przy budowie drogi, p. Kazimierz Króliński opisuje w „Słowie Polskim“ w sposób następujący:

Wszystkich uczniów jest 16, między nimi jeden medyk i jeden słuchacz filozofii. Pracują około sypania nowej drogi — jak prości robotnicy — tylko że prości robotnicy mają na sobie bluzy, a ci są w stroju.. murzyńskim.

Skóra na nich popalona, prawie miedziana — jak u indyan. Ręce żyłaste, choć jeszcze tak młode. Są tu chłopcy nawet piętnastoletni, prawie dzieci, ledwie zdolni utrzymać ciężki kilof. Praca idzie rażno.

Tęgi chłop, zdaje się gajowy, odgrywa rolę kierownika, wskazując mniejszym chłopcom, co i jak mają robić i dumny jest z tego wielce, że może „panom“ rozkazywać. Na szczęście „panowie“ robią na tak zwany „akord“, to jest mają płacone po 2 korony od metra wysypanego gościńca i kwestya pośpiechu od nich samych zależy.

— Dawno już pracujecie?

— Miesiąc z górą.

— Wytrwałość godna podziwu. Ile godzin pracujecie dziennie?

— Od siódmej rano do piątej po południu.

— A obiad?

— Obiad wieczorem, mamy własną kucharkę — gotuje znakomicie.

— A co gotuje?

— A, no, aby wyżyc. Jajka, zupę, czasem kurę. Wikt każdego z nas kosztuje 70 halerczy dziennie.

— A ile zarabiacie dziennie?

— Średnio: korona osmdziesiąt.

— I opłaci wam się to?

— Bezwarunkowo nie. Ale my przecie nie dla zarobku. Nam idzie o wrażenia, które zapewne przez całe życie się nie zatra — a główniejsza rzecz — to zdrowie, to hartowanie się. Mamy nadzieję, że przez cały rok żaden z nas nie będzie wiedział, co katar lub influenza.

Jakoż młodzież wygląda czerstwo. Były to zapewne roślinki piwniczne — teraz życie tryska z tych młodocianych twarzy całą pełnią.

— Któż to zorganizował taką „kolonię“?

— Redakcyja „Łanu Młodzieży“. Ale... nie bardzo jesteśmy za to wdzięczni. Warunki są za ciężkie. Może na przyszłość sami inaczej się urządzimy — i korzystniej. Obiecywano nam „komfort“, no, i mamy go! Ale mniejsza o to. Więcej będzie hartu — więcej miłych wspomnień.

— Ho, ho — a dalej — brzmi głos jakiegoś starszego. I chłopcy bez szemrania walą kilofami, drudzy kopią rów w poprzek, wyrzucając błoto szufkami na wielką kupę, inni taczkami wozą kamienie. Robota wre w całej pełni.

Z dzielnic polskich.

ZE LWOWA. W miesiącu wrześniu i październiku b. r. otworzona będzie w politechnice lwowskiej wystawa awiatyczna, obejmująca balony, aeroplany, motory awiatyczne i ich części składowe, oraz modele, a w końcu wszystkie przedmioty wchodzące ściśle w zakres awiatyki.

Firmy francuskie i austriackie, nadsyłając zgłoszenia, z góry wymieniają przedmioty które będą wystawione i tak:

Firma O. Gomes z Paryża latające modele aeroplanów rozmaitych typów.

Firma Komolossy z Wiednia również podobne powyższym modele.

Fabryka balonów Wimpasing przysyła modele balonów sterowniczych rozmaitych systemów jak „Parcival“, „Zeppelin III“, smoki latające „Drachenballons“ balony „captiv“ i inne.

Wystawione będą aeroplany inżynierów: Webera, Młyńskiego, Libańskiego dalej Fruchtermana z Wiednia, modele Wrighta i Bleriota wykonane przez inż. Floryańskiego, modele p. Naszkiewiczza i Owsianego z Warszawy, dalej sruby

KRONIKA.

Clavier, inż. Drzewieckiego i rozmaitych typów oraz wiele innych cennych nabytków z dziedziny awiatyki.

Podczas wystawy odbywać się będą próby motorów i demonstracje z latającymi modelami firmy Komolossy (Wiedeń) i O. Gomes (Paryż).

Ostatnie rekordy awiatyczne we Francji i zastosowanie latawców w celach wojskowych zainteresowały cały świat i dały dowód, że awiatyka z dziedziny sportu wkracza już na pole praktycznego zastosowania. Wystawa więc będzie wysoce aktualną.

Komitet wystawy, chcąc pokazać cały dorobek polski z tej dziedziny wiedzy i wynalazków, zwraca się jeszcze raz do wszystkich wynalazców i przemysłowców, pracujących na tem polu lub jemu ściśle pokrewnem, jakoteż do P. T. kupców, posiadających artykuły awiatyczne, do wzięcia udziału w wystawie.

Zgłoszenia do dnia 28-go bieżącego miesiąca nadsyłać należy do komitetu wystawy awiatycznej.

Lwów-Politechnika.

Z ZAKOPANEGO. Dnia 18 sierpnia trzech uczniów gimnazjalnych, którzy przybyli pieszo ze Stryja, wybrało się rano na wycieczkę na Giewont. Na Kondratowej hali zboczyli ze zwykłej drogi i usiłowali po skałach od razu wejść na ścianę Giewontu. Jeden z nich, syn radcy sądu ze Stryja, Tadeusz Majer, uczeń VIII. klasy, poślizgnął się i spadł w dół. Zawezwane pogotowie ratunkowe odnalazło Majera, który ma pięknie czaszke. Majera przewieziono o godz. 5-ej po południu do prywatnego szpitala dr. Gawalika. Życiu jego grozi poważne niebezpieczeństwo.

ZYGZAKI.

Miastu naszemu przybyła nowa ozdoba: niejaki p. I. M. Bürger założył przy ul. Cegielnianej nr. 51 magazyn szatek do zegarów stojących i ściennych.

Interes wymaga reklamy; więc p. I. M. Bürger kazał sobie wydrukować zawiadomienia o otwarciu „geszeftu” i w pospiechu zapewne zapomniawszy o brzydactwie literami odbitego tekstu niemieckiego, umieścić bodaj najskromniejszym nonparelem „tłumaczenie” polskie.

Przez niedopatrzenie też zapewne nasza poczciwa ul. Cegielniana otrzymała w tej publikacji pięknie brzmiącą nazwę Ziegelstrasse.

Prawdopodobnie pośpiech był przyczyną i tego, że p. I. M. Bürger, nie przeczytawszy widać nawet swych ogłoszeń, poroższył je firmom polskim, z prośbą o umieszczenie w widocznym miejscu. Firmy te były tak niegrzeczne, że odmówiły, a jedna z nich laskawie nam ów „okaz” nadesłała.

Wierzmy bardzo w dobre chęci p. I. M. Bürgera i tłumaczymy jego „niedopatrzenia” jedynie brakiem czasu, łatwo zrozumiałym, przy otwarciu interesu; to też, naprawiając niedelikatność owych polskich firm, zawiadamiamy czytelników o otwarciu sklepu sławetnego p. I. M. Bürgera, polecając go jednocześnie zapomnieniu polskiej publiczności.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Cieszymira. Jutro Namysława.

ZEBRANIE. Dziś (w lokalu własnym), o godzinie 8 wieczorem, zebranie zarządu Tow. opieki nad drzewostanem.

— Dziś (w lokalu własnym, Mikołajewska nr. 11) o godz. 8 wieczorem, zebranie towarzyskie Tow. esperantystów.

— Jutro (w lokalu majstrów fabr.) o godz. 8 wieczorem, zebranie związku zawodowego rytmików i drukarzy na tkaninach.

KONCERT. Dziś i codziennie (w ogrodzie Grand-Hotelu) koncert orkiestry właścicielskiej Namysłowskiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

— Dziś benefis dyrektora orkiestry, Karola Namysłowskiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

(x) **Protest przeciwko artykulowi,** znieślawiającemu księdza W. nadesłało nam także i stowarzyszenie robotników chrześcijańskich, potępiając oszczerców, a podnosząc obywatelską i prawdziwie kapłańską, gorliwą pracę księdza W.

Protest jest opatrzony pieczęcią Stowarzyszenia i blisko trzystu podpisami.

(—) **W sprawie małżeństw mieszanych** pomiędzy prawosławnymi a inowiercami donoszą pisma petersburskie, że synod świątobliwy kończy obecnie swe prace, dotyczące owych małżeństw. Sprawa ta — jak wiemy — wynikiła skutkiem ostrego i zbyt samodzielnego wystąpienia przed trzema laty arcybiskupa prawosławnego, wołyńskiego i żytomirskiego Antoniusza, przeciw takim właśnie małżeństwom. Dowodził on, że małżeństwa mieszane sprzeciwiają się kanonom wiary prawosławnej i dlatego powinny być wzbronione. Prosił też, by synod wzbronił stanowczo takich małżeństw mieszanych z inowiercami, zwłaszcza zaś katolikami.

W synodzie sprawa ta wywołała ostry podział głosów, większość jednakże wystąpiła przeciw żądaniom arcybiskupa Antoniusza, wychodząc z zasady, że cerkiew nie ma prawa odbierać tego, co zostało dane przez prawo państwowe i że środek taki, nie przynosząc żadnej istotnej korzyści moralno-religijnejmu życiu narodu, będzie jedynie uzbrajał ogół przeciw sobie, za to wznoszenie przeszkód w życiu rodzinnem.

Ostatecznie opinia większości zwyciężyła i małżeństwa mieszane będą zachowane.

(h) **Budowa szkoły** Wczoraj założono fundamenty pod szkołę handlową żeńską p. Waszczyńskiej przy ul. Zielonej.

Uczelnia ta oddawna mieści się przy ul. Zawadzkiej, odczuwając z każdym rokiem bardziej różne niedogodności dotychczasowego lokalu. Wreszcie p. Waszczyńska przystąpiła do budowy własnego domu, podług wymagań współczesnej techniki budowlanej i pedagogiki.

(x) **Osobiste.** Dyrektor Lutni i sprawozdawca muzyczny naszego pisma p. Alojzy Dworzaczek powrócił wczoraj z zagranicy.

— Profesor muzyki p. Feliks Krzyżanowski powrócił z letnich wyczasów.

(a) **Osobiste.** Powrócił z urlopu naczelnik wydziału śledczego, p. Zujew.

(x) **Wycieczki uczniów.** Ministerium oświaty wyjaśniło, że dyrektorzy szkół średnich wtedy tylko obowiązani są prosić o pozwolenie na wycieczkę zbiorową uczniów, jeżeli wśród nich są żydzi, których spis imienny należy przedstawić władzom.

(h) **Srebrne gody.** Dziś małżonkowie Jan i Eleonora z Szmajdzińskich Makiewiczowie obchodzą srebrne gody pożycia małżeńskiego.

Jan Makiewicz, działacz społeczny na Bałutach, wykazał wiele energii i inicjatywy. Dzięki jego niezłomnej pracy powstały na Bałutach radogoskie Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe, bałuckie Towarzystwo wzajemnego kredytu i rzeźnia bałucka, które rozwijają się nader pomyślnie. W pracy tej wiele dopomagała mężowi pani Makiewiczowa, która żywo interesuje się sprawami społecznymi.

Dziś więc z okazji srebrnych godów po nabożeństwie odprawionem w kościele Wniebowzięcia N. M. P. przez ks. dziekana Gniazdowskiego zebrani w kościele przedstawiciele wszystkich warstw społecznych, złożyli życzenia małżonkom Makiewiczom. Współpracownicy zaś instytucji i koledzy, w mieszkaniu p. Makiewiczów złożyli im życzenia i piękne pamiątkowe upominki.

(f) **Zebranie.** W sobotę dnia 27 b. m. o godzinie 7 wiecz. w sali Nowo-Angielskiej przy ulicy Południowej № 10 odbędzie się zebranie ogólne stowarzyszenia kuchmistrzów.

(a) **Zatwierdzone plany:** dla Ludwika Szmitke na budowę czteropiętrowego domu przy ulicy Widzewskiej № 35; dla Józefa Rzepczyńskiego na jednopiętrową drewnianą oficynę przy ulicy Wilanowskiej № 3; dla łódzkiego zakładu gazowego — na dom jednopiętrowy, oraz budynku dla regulatora przy ulicy Srebrzyńskiej; dla Rudolfa Krempfa — na przebudowę murowanej dwupiętrowej mechanicznej słusarni na dom mieszkalny

przy Zielonym Rynku № 5; dla Joska Garfinkla i Joska Stracha — na dom czteropiętrowy na rogu ulic Przędzalnianej i Dobrej; dla Michała Bonera — na oficynę jednopiętrową przy ulicy Rozwadowskiej № 16; dla Ernesta Karda — na domy jednopiętrowy i dwupiętrowy przy ul. Zgierskiej № 31; dla gazowni Łódzkiej na budynek jednopiętrowy przy ulicy Targowej № 34; dla T-wa akc. I. John — na gmach dla tokarni mechanicznej przy ulicy Piotrkowskiej; dla Szał Kohna — na dom czteropiętrowy oraz oficynę przy ul. Północnej № 4; dla Karola Gampego — na przybudówkę trzeciego i czwartego pięter na istniejących już gmachach na składy gotowych towarów przy ulicy Piotrkowskiej № 208; dla Henocha Silberga — na dwupiętrową oficynę na skład mąki i mieszkania przy ulicy Stalowej № 5; dla Karola Weinerta — na śpichlerz jednopiętrowy przy ulicy Nawrot № 76; dla Karola Eiserta — na trzecie piętro na istniejącym już dwupiętrowym gmachu na skład towarów, oraz na dom jednopiętrowy na rogu ulic Pańskiej i Karola; dla Ignacego Andrzejewskiego — na gmach dwupiętrowy mieszkalny z dwiema oficynami przy ulicy Granicznej № 15; dla Abrama Wintera — na drugie i trzecie piętro na przesterzeni na rogu ulic Długiej i Zielonej; dla Cymermanna i Kohna — na przybudowę dwóch pięter na przedziałni przy ulicy Długiej № 42; dla Augusta Doeringa — na budowę dwupiętrowego składu dla towarów przy ulicy Milsza № 58; dla Józefa Herszberga — na dom czteropiętrowy z dwiema oficynami przy ulicy Szkolnej № 17; dla Juliusza Tyłmana — na dom jednopiętrowy przy ulicy Kruczej № 28; dla T-wa akcyjnego F. W. Schweikerta na pięciopiętrowy skład towarów przy ulicy Wólczańskiej № 253; dla Winklera, Gertnera i Bormana — na czteropiętrowy skład towarów przy ulicy Mikołajewskiej № 84; dla Roberta Resigera — na dom jednopiętrowy przy ulicy Wólczańskiej № 104; dla Moszka Kwiaty — na czteropiętrowy dom frontowy, dwie trzypiętrowe oficyny itd. przy ul. Pańskiej № 42; dla Wilhelma Tugemana — na dom frontowy czteropiętrowy, dwie trzypiętrowe oficyny i składy przy ulicy Piotrkowskiej № 122; dla Ryszarda Schweikerta — na dom pięciopiętrowy z oficynami przy ulicy Zgierskiej № 27 i Szmula Piotrowskiego — na trzy oficyny przy ul. Benedykta № 28.

(h) **Cegła.** W ostatnich czasach ruch budowlany tak się wzmógł zarówno w śródmieściu jak i na krańcach miasta, że zabrakło cegły, pomimo że wszystkie cegielnie są czynne.

Cena cegły doszła do 14 a nawet 16 rb. za tysiąc, zależnie od odległości dostawy.

(—) **Dońcy w policji.** Gubernatorowie w Królestwie Polskiem otrzymali zawiadomienie departamentu policji, że w ostatnich czasach kozacy dońcy chętnie garną się do służby policyjnej, co jest, zdaniem departamentu, pożądanem. Aby zachęcić kozaków dońskiej do takiej służby, amatorzy służby policyjnej, z pośród kozactwa, zostali zwolnieni od dorocznych ćwiczeń wojskowych.

(—) **Norma procentowa dla żydów.** Jak donoszą z Petersburga, minister oświaty Schwartz wydał okólnik, w którym wyjaśnia, iż poprzedni jego cyrkularz o normie procentowej dla żydów w stosunku do ogólnej ilości słuchaczy powinien być stosowany na wszystkich wydziałach uniwersytetów oprócz lekarskiego od dn. 1 stycznia, na wydziałach zaś lekarskich i w instytucjach technicznych od dn. 1 lutego r. 1911.

„Jewrejskoje Obezrenje” upatruje w polityce ministra oświaty chęć „ucięcia Iba hydrze żydowskiej” zapomocą pozbawienia żydów oświaty. Pismo jest przekonane, że polityka ta nie osiągnie celu.

W końcu „Jewrejskoje Obezrenje” nawołuje żydów do wytoczenia kwestyi żydowskiej przed forum Dumy państwowej.

(a) **Z Talmud-Tory.** W nadchodzącym roku szkolnym przy Talmud-Torze czynane będą kursa wieczorowe tkackie i mieszane: stolarskie, slusarskie i malarskie. Lekcje w Talmud-Torze rozpoczną się w dniu 6 września, a zapisy uczniów w niedzielę. W tym roku ma być przyjętych do szkoły znacznie więcej uczniów, niż w roku ubiegłym.

(a) **Tkálnia udziałowa.** Część słuchaczy tkackich kursów wieczorowych, istniejących przy żydowskiej szkole rzemiosł Talmud-Torze, urządziło tkálnię udziałową, zastosowując przytem naj-

nowsze wymagania techniczne. Warsztaty są poruszane motorem elektrycznym. Tkalnica udziałowa mieści się przy ulicy Średniej № 51.

(b) **Nowe wagony.** Zarząd kolejek podjazdowych elektrycznych zamówił w Rydze 7 wagonów motorowych dla zgierskiej linii tramwajowej.

Będą to wagony takiego samego typu, jakie niedawno dla tejże linii sprowadzono. Nowe wagony będą uruchomione w połowie października.

Stare wagony motorowe, po odrestaurowaniu i zaopatrzeniu ich platform w drzwi i okna, będą obrócone dla użytku na liniach aleksandrowskiej i konstantynowskiej.

(h) **Pożar.** Dziś rano o g. 5 min. 15, w lewej oficynie na parterze, na posesyi № 24, przy ul. Aleksandrowskiej, w stolarni Andrzeja Lewandowskiego wybuchł ogień.

Do pożaru wezwano I oddział straży ochotniczej i straż miejską.

W chwili przybycia tych oddziałów, ogień objął stolarnię na parterze i pierwszym piętrze, a mając łatwopalny materiał, rozszerzał się bardzo gwałtownie i groził oficynie na posesyi № 26, oraz sąsiednim budynkom. Wobec tak groźnej sytuacji, zawezwano do pomocy oddział II straży ogniowej ochotniczej.

Straż, przy nader energicznej akcji ratunkowej, po godzinnych wysiłkach, ogień umiejscowiła, a około godziny 8-ej rano zupełnie ugasiła.

Spaliła się połowa oficyny, parter i piętro; na drugiej zaś połowie spaliła się część dachu.

Przyczyna ognia niewiadoma; straty są poważne.

Akcyi przeszkadzał wielce brak wody, po której trzeba było jeździć 2 — 3 wiorst i wogóle pożar dzisiejszy wykazał, że na Bałutach jest zupełnie brak wody, a nikt o tem nie myśli.

(b) **Napał.** W niedzielę ubiegłą o godzinie 7 wieczorem, niewykryci dotąd zbrojcy, napadli na powracających z Łodzi do Chojen, na terytorium wsi nowe Chojny, Franciszka i Józefę małżonków Chelmińskich i pobili dotkliwie, a Chelmińskiego nadto poranili nożami.

Napastników było kilku.

(b) **Nożowictwo.** Onegdaj o godzinie 11 w nocy na ulicy w Nowych Chojnach, pomiędzy miejscowymi mieszkańcami: Antonim Błońskim, Stanisławem Niewiadomskim, Antonim Joklem i Walentym Tomaszewskim wynikła bójka.

Odgłosy uderzeń i krzyki wywabily na ulicę zamieszkałego naprzeciwko Emila Andreasa, który wraz z synem Bronisławem usiłował pogodzić bijących się. Ale Błoński rzucił się na E. Andreasa, a Niewiadomski na syna jego i poranili ich nożami.

Emil Andreas otrzymał kilka ran ciężkich w piersi i plecy, wobec czego odwieziono go na kurację do szpitala św. Aleksandra. Bronisław Andreas, jako mniej poszwankowany, lecz się w domu.

(b) **Kara administracyjna.** Mieszkaniec osady Konstantynowa, Stanisław Jalocho, za przechowywanie pistoletu bez specjalnego pozwolenia, skazany został na 7 dni aresztu.

(a) **Hradzież.** Z mieszkania Szmulę Zajderbauma przy ul. Długiej nr. 17, skradziono 300 rb. gotówką, weksle i różne papiery. Z mieszkania Dietricha, przy ul. Gubernatorskiej nr. 42, skradziono różne rzeczy, wartości 60 rb. Jadaćemu do Pabianic Adelfowi Milknerowi skradziono na przystanku złoty zegarek, wartości 50 rb.

(a) **Rewizje i aresztowania.** Nocy wczorajszej żandarmeria z udziałem policji dokonała rewizji w domu nr. 65 przy ul. Konstantynowskiej. Aresztowano tam kilka osób.

(p) **Pogotowie ratunkowe** wczoraj pomiędzy innymi wzywano do następujących wypadków:

— Ogółasaniu osłabieniu uległy trzy osoby, z których jedną odwieziono do szpitala Poznańskich, jedną do mieszkania.

— Na podejrzane kurcze żółdka zapadły dwie osoby.

Na ul. Brzezińskiej nr. 8 Jan Urbantak, woźnica, lat 45, przyciśnięty wozem do ściany doznał okaleczenia twarzy i nadwyrężenia prawego ramienia. Na ulicy Częstochowskiej nr. 21 Michał Rabęda, lat 10, syn robotnika, spadł z drabiny, okaleczył czoło i głowę.

— Na ul. Dzielnej nr. 34 znaleziono kobietę, lat około 30, z nazwiska nieznaną, w stanie nieprzytomnym; jak się okazało, była to obłąkana. W ciężkim stanie zdrowia odwieziono ją do szpitala Poznańskich.

— Na ulicy Zgierskiej nr. 30 Ignacy Mikołajczyk, woźnica, lat 56, przejechany wozem, doznał okaleczenia nóg.

— Na ul. Polnej nr. 24 koń kopnął 6 letniego Stefana Szewczyka, syna robotnika i okaleczył mu prawą nogę.

— Na ul. Pańskiej nr. 79 Gustaw Cyłke, lat 42, robotnik fabryczny, w maszynie, na której pracował, złamał środkowy palec u prawej ręki.

— W Gałkowie pod Łodzią Władysław Boguszewski, 7-letni syn urzędnika kolejowego, przez psa podejrzanego ugryziony został w lewą rękę.

— Na ul. Kiełbacha nr. 25 Bolesław Jestybski, lakier, lat 35, w bóje z sąsiadem, skutkiem uderzenia orczykiem, ma złamaną lewą rękę.

*

(b) **Z Zgierza.** Stow. społ. „Zgoda”, wzniosłszy tego lata przy ul. Długiej okazały dom dochodowy, którego budowa dobiega końca, postanowiło nadbudować jeszcze 4 piętro.

Zatwierdzenie planów już uzyskano.

Będzie to pierwszy 4-o piętrowy dom w Zgierzu.

(b) **Handel zgierski.** W roku z. w Zgierz istniało 212 różnych zakładów handlowych, mianowicie: aptek i składów aptecznych — 5, restauracji — 8, składów materiałów piśmiennych — 4, magazynów towarów kolonialnych — 2, sklepów: ze sprzedażą żelaza — 6, naczyń kuchennych — 4, skór — 2, mięsa — 38, produktów spożywczych — 103, wyrobów tytoniowych — 1, hurtowych składów drzewa — 4, mąki — 3, zakład rzeźniczy — jeden, kąpielowy — 1, biur transportowych — 2, składów węgla — 4, piwiarni — 23, magazyna krawiecki — 1.

W roku zeszłym wszystkie te zakłady osiągnęły obrotu 551,620.

(a) **Z Pabianic.** Dziś w południe, po trzytygodniowym strajku powrócili do pracy robotnicy fabryki Izidora Barucha. Właściciel fabryki zgodził się na podwyższenie płacy zarobkowej o 10 do 25 proc. zależnie od zarobków. Robotnicy, zarabiający więcej, otrzymali mniejszą podwyższkę i odwrotnie.

Aresztowanych robotników fabryki Izidora Barucha uwolniono z aresztu, z wyjątkiem jednego, w którego mieszkaniu znaleziono podobno literaturę nielegalną.

(b) **Echa dramatu rodzinnego w Wiskitnie.** Wczoraj dr. powiatowy, Wieliczko, zbadawszy zwłoki zmarłego nagle w sobotę ubiegłą we wsi Wiskitnie, włościanina Andrzeja Wieczorka, stwierdził, że śmierć nastąpiła od silnego uderzenia tępem narzędziem w prawą skroń, wskutek czego pękła czaszka.

Nieboszyk przed czterema laty ożenił się z Konstancją Grochowską, córką Wawrzyńca i Maryanny małżonków Grochowskich, zamieszkałych w Wiskitnie tuż przy jego zagrodzie.

Pożycie młodych małżonków było bardzo złe. Często między nimi zdarzały się bójki, z których żona prawie zawsze wychodziła poszwankowaną.

Grochowscy, ile razy posłyszeli krzyki lub płacz córki, śpieszyli jej na pomoc i, o ile możliwości łagodzili zwaśnionych. Tak też było w sobotę ubiegłą.

Grochowscy na krzyki córki pobiegli do domu zięcia. Ledwie wszakże Grochowski ukazał się we drzwiach, Wieczorek chwycił go za włosy i zaczął bić. Dzięki pomocy kobiet, Grochowski wyrwał się zięciowi, chwycił jakiś przedmiot i uderzył nim Wieczorka w głowę, poczem wraz z żoną i córką uciekł do domu.

Wieczorek, straciwszy z oczu żonę i teściów, zalażył konie do wozu i pojechał w pole orać. Tam jednakże zrobiło mu się słabo, położył się przeto i przeleżał do godziny 7 ej wieczorem, a przywieziony przez sąsiadów do domu, około godziny 1-ej w nocy zakończył życie.

Z WARSZAWY.

* **Wybory.**

Zarządy gubernialne już ukończyły układanie list wyborców do rady państwa z gubernii Królestwa Polskiego, do wyborów nowych posłów, na miejsce osób, które zrzekły się mandatów.

Spis wyborców będzie niebawem ogłoszony.

* **Żydzi pomocnicy adwokatów.**

Warszawska izba sądowa zwróciła się w ostatnich czasach do ministra sprawiedliwości z propozycją udzielenia około 20 żydowskim pomocnikom adwokatów przysięgłych prawa prowadzenia spraw na własną rękę w niektórych sądach. Minister odmówił, nie motywując tego niczem.

* **Trzeci most i wiadukt.**

Pracę przy wykończaniu trzeciego mostu i wiaduktu skierowano obecnie głównie do sypiania ślimaka z lewej strony warszawskiego przyczółka mostowego i zasypywania przestrzeni pomiędzy samym mostem i przyszłym wiaduktem. W przyszłości drugi taki ślimak, również z wiaduktem kamiennym, jednołukowym, stanie po prawej stronie warszawskiego przyczółka mostowego ku rzeźni na Solcu. Praca przy wiadukcie dzieli się na dwie części. Między mostem a Solcem wznoszone są rusztowania łukowe wśród granitowych filarów. Na wymienionej przestrzeni pomieści się 5 łuków, które wzniesione będą jeszcze przed zimą. Między Solcem a Smólną wykończane są filary granitowe. Tu łuków stanie 25, z których środkowy, trzynasty, najszerszy, wprost wylotu ulicy Czerwonego Krzyża, największy zaś nad Solcem będzie dopiero wzniesiony w r. p., po ukończeniu bocznych łuków, aby komunikacja nie uległa przerwie.

* **Stacja kolejowa na Woli.**

Sprawa budowy stacji Wola, już raz zdecydowana przez ministerstwo w duchu przychylnym, poszła w odwłokę. Podczas niedawnego pobytu w Warszawie ministra komunikacji, delegacja złożona z pp. Henryka Marconiego, Stefana Zielińskiego i innych, czyniła zabiegi celem postawienia tej sprawy ponownie na porządku dziennym. Zabiegi te zostały uwiecznione pożądanym skutkiem, ponieważ ministerstwo komunikacji poleciło zbadać tę sprawę warsz. komitetowi rozdzielczemu, który postawił ją na na porządku obrad swej najbliższej sesji. Celem dostarczenia w tej kwestyi potrzebnego materiału Wydziałowi Handlowemu Dróg Nadwiślańskich. Tow. Przemysłowców Król. Polskiego opracowuje referat specjalny; aby zaś referat ów miał to jaknajrozsleglejsze i uwzględniał nie tylko interesy zakładów przemysłowych dzielnicy wolskiej, ale także całego miasta, — na zebraniu onegdajszym Towarzystwa Przemysłowców Król. Pol. postanowiono prosić obecnych o osobiste zebranie danych od tych fabryk, które dotychczas informacyi nie nadesłały. Uchwalono nadto zwrócić się o wyrażenie o tej sprawie opinii do istniejących przy Tow. Przemysłowców grup zawodowych. Współudział w pracy tej przyrzekli pp.: Henryk Marconi, Stefan Zieliński, Michał Lempicki, St. Ostrowski, Robert Brandt i Leon Róśschmidt.

Z KRÓLESTWA.

(x) **Jubileusz ks. Chodyńskiego.** W roku bieżącym przypadał 50 letni jubileusz kapłański ks. prałata Chodyńskiego we Włocławku. Zawiązał się komitet, w celu urządzenia obchodu jubileuszowego, ale jubilat prosił o zaniechanie prac w tym kierunku.

Uczcił jednak zasługi jubilata J. E. ksiądz biskup Zdzitowiecki podczas zjazdu kapituły w mowie podniosłej, w której zaznaczył, że imiona ks. prałata Stanisława, zarówno jak brata jego ks. Zenona Chodyńskiego, są trwałymi zgłoskami zapisane w historii ojczyzny.

Jubilat urodził się dnia 4 listopada 1836 r. w Kaliszu, ukończył seminarium włocławskie, a następnie akademię duchowną w Warszawie. W roku 1860 otrzymał święcenia z rąk ks. Marczewskiego, a po ukończeniu nauk w akademii stopień kandydata św. Teologii, i prawa kanonicznego.

Jako kapłan pracował początkowo w Sieradzu, następnie we Włocławku, będąc jednocześnie prefektem seminarium. Profesorem był jubilat do roku 1908, obecnie zaś piastuje godność oficjała dyecezyi.

Obok tej pracy kapłańskiej i pedagogicznej zajmował się jubilat pracą ściśle naukową. Z bratem swym s. p. ks. Zenonem zgromadził cenny i liczny księgozbiór, który ofiarował bibliotece seminarijnej. Wiele starych akt i dokumentów uchronił od zagłady i uporządkował archiwum kapitulne. Z bratem swym zgromadził akta dyecezyi kujawsko-pomorskiej.

Z dzieł jubilata należy wymienić: „Sufraganów włocławskich”, „Skołę katedralną włocławską”, „Seminarium włocławskie” i 24 zeszyty „Monumentów dyecezyi włocławskiej”. Oprócz tego umieszczał wiele artykułów w Encyklopedyi

kościelnej, redagowanej przez ś. p. ks. biskupa Nowodworskiego.

Za te zasługi naukowe został mianowany członkiem Akademii umiejętności w Krakowie i Towarzystwa naukowego w Warszawie, a akademii duchowna petersburska mianowała go doktorem prawa kanonicznego.

Nieudana ucieczka więźniów. Ubiegłej nocy, około godz. 3 nad ranem, dyżurny strażnik więzienia w Będzinie, Pietras, posłyszał cichy szept pomiędzy aresztantami w celi № 12 na I piętrze.

Podszedłszy cichutko do drzwi, Pietras podsłuchał, że jeden z aresztantów szeptał do innych: „chodźcie, uciekniemy, nie bójcie się!”

Zorientowawszy się, iż tu chodzi o jakąś zorganizowaną ucieczkę, że w owej celi siedziało sześciu bandytów, z których jeden osądzony już został na 8 lat robót ciężkich, innym zaś grozi nie mniejsza kara—zaalarmował straż.

Naczelnik więzienia, wraz z konwojem wojskowym, wszedłszy do owej celi, udaremnił ucieczkę więźniów, która miała nastąpić lada chwila przez gotowy już, wybity w zewnętrznej, grubej ścianie otwór, za którym wisiała przymocowana do kraty w oknie linka, skręcona z porwanych w pasy sienników.

Po przeprowadzeniu doraźnego badania, okazało się, iż ucieczkę zorganizował na własną rękę bandyta Jan Krupa, który już około godz. 1 w nocy zaczął wyjmować cegły ze ściany, za pomocą blaszanego ucha, oderwanego od nocnego kubła.

Podczas tej roboty przebudzili się inni więźniowie, którzy niezupełnie zgadzali się na projekt Krupy, jeden zaś z nich, przemytnik Jakób Rozenewejg, okazywał taki niepokój, iż, bojąc się zdrady, Krupa skrepił mu ręce i nogi różnymi szmatami, a usta zakneblował mu chustką.

Więźniów z celi № 12, oprócz Rozenewejga, zakuto w kajdany i przeniesiono do innej celi.

Tragiczny wypadek. Podczas poniedziałkowej burzy pod Częstochową zdarzył się niezwykle tragiczny wypadek. Zajęci na łacie pod wsią Adamowem włóścianie małżonkowie Rakowscy z 2-letnim dzieckiem schronili się: kobieta pod kopę siana, mąż z dzieckiem zaś pod wozem naładowanym już sianem.

Zaczęły bić pioruny; jeden uderzył gdzieś w pobliżu i wystraszone konie skręciły nagle w bok, przejeżdżając, na szczęście bez poważniejszego szwanku, Rakowskiego.

Wystraszone dziecko uderzyło w płacz, mąż więc, podnosząc się z ziemi, zaczął wołać na żonę, by uspokoiła dziecko. Zawołał raz i drugi — nadaremnie; kobieta siedziała nieruchoma pod stogiem. Podszedłszy do niej, przekonał się dopiero, że ma przed sobą trupa; piorun uderzył ją w tył głowy i, spaliwszy włosy, zabił na miejscu.

Pomimo natychmiastowego ratunku, do życia Rakowskiej nie przywrócono.

Gwałty hakaty. Na zlot sokołów w Jęzorze udało się z Sosnowca kilkaset osób. Żandarmerya pruska nie pozwoliła przechodzić przez most pod Mysłowicami i zmuszała wszystkich do nakładania kilku wiorst drogi.

Po ukończeniu zlotu mniemano, iż w powrotnej drodze hakatyści wstrętów czynić nie będą, lecz omylono się srodze: pachołkowie pruscy nikogo przez most nie chcieli puścić.

Kilkaset powracających chciało zdobyć przejście siłą, lecz wynaleziono sposób dowcipniejszy.

Oto w niewielkiej odległości od ochranianego mostu znajduje się most żelazny kolejowy. Do niego skierowali się powracający i po żelaznych wiązaniach szczytu przeprawili się. Żandarmi, widząc, iż wstrzymać tamtych nie potrafią i że jeśli przez most przeznaczony dla ludzi, nie puszczą powracających, to wszyscy przejdą przez most kolejowy, dali za wygraną i ze wstydem poszli do domu, pozostawiając wolne przejście.

O ratowanie zabytku. Z Wolborza donoszą do „Gaz. Kielec”, iż opróżnione tam po koszarach wojskowych gmachy, stanowiące dawny pałac biskupów kujawskich, zamierza nabyć firma Scheiblera w Łodzi i przerobić je na fabrykę tkacką. Dawny pałac biskupi jest to budowla monumentalna, wzniesiona na początku XVII wieku przez biskupa Andrzeja Lipskiego. Mieszczanie pragną, ażeby w rozległych tych gmachach pomieszczona

być mogła szkoła rolnicza z zapisu ś. p. Miniszewskiego, do czego nadaje się olbrzymi park, oraz znaczne przestrzenie nieużytków, które miasto radeby oddać na własność szkole. Tym sposobem uratowałyby można od zniszczenia jeszcze jeden z nielicznych zabytków dawnej Polski.

Zawiercie. Dnia 10 września roku 1907 warszawski sąd wojenno okręgowy rozpoznawał sprawę Stanisława Szmigła i Romana Danka, oddanych pod sąd na mocy tylko dochodzenia policyjnego.

Sąd uznał Szmigła i Danka winnymi tego, że dnia 10 lipca roku 1907 w Zawierciu, ścigani przez patrol, złożony z 8-iu szeregowców, zamiast zatrzymać się i podnieść ręce do góry, jak zażądali żołnierze, uciekali przed patrolem, przyczem Roman Danek umyślnie, porozumiewszy się ze Szmigłem w celu zabójstwa kogokolwiek z patrolu, dał trzy wystrzały z rewolweru, lecz przypadkowo nikogo nie trafił.

Szmigła i Danka skazano na śmierć przez powieszenie, którą to karę gen-gubernator zamienił im na 20 lat robót ciężkich.

Jak to zaznaczyliśmy na wstępie, do sądu przesłane zostało tylko dochodzenie policyjne; w następstwie dopiero okazało się, że niezależnie od dochodzenia policyjnego, prowadzone zostało i śledztwo pierwiastkowe (przez sędziego śledczego), o którym ani sąd, ani oskarżeni nie wiedzieli, gdyż w aktach sądowych nie było śladu, że toczy się śledztwo u sędziego śledczego.

I oto jakie wynikły następstwa.

25 września sąd wojenny, na mocy swego śledztwa i dochodzenia policyjnego, skazał Szmigła i Danka na śmierć. W 12-cie zaś dni potem piotrkowski sąd okręgowy, po rozważeniu wyników śledztwa, przeprowadzonego przez sędziego śledczego, orzekł: „wobec braku cech przestępstwa, sprawę z oskarżenia Szmigła i Danka o zamach na patrol żołnierski umorzyć”.

Obecnie obrońcy oskarżonych, adwokat przysięgły Smiarowski i pom. adw. przys. Berenzon, wnieśli do głównego sądu wojennego podanie o rewizję procesu.

„Dopiero po uprawomocnieniu się wyroku warszawskiego sądu wojennego oskarżeni i ich obrońcy dowiedzieli się o istnieniu takich dowodów ich niewinności, które ujęte zostały w decyzję piotrkowskiego sądu okręgowego, nakazującą umorzenie sprawy przeciwko Szmigłowi i Dankowi — czytamy w podaniu. — Materiał, zebrany przez sędziego śledczego, spowodował umorzenie sprawy przez sąd okręgowy; materiał ten o którego istnieniu oskarżeni nie wiedzieli, zawiera takie dane, że można w zasadzie przypuszczać, iż przy nowem rozpoznaniu sprawy, Szmigł i Danek będą uniewinnieni”.

Dlatego też — zdaniem obrony — rzeczą jest konieczną rewizja sprawy Szmigła i Danka.

Z LITWY I RUSI.

Z prasy. Wileńska izba sądowa postanowiła zawiesić wychodzący w Wilnie pod redakcją p. Franciszka Olechnowicza tygodnik humorystyczno-satyryczny p. t. „Perkunas” do chwili rozstrzygnięcia sprawy. Numer pierwszy został skonfiskowany za umieszczenie satyry p. t. „Archanioł się nie zgadza”.

Z CESARSTWA.

O wybór posła. Generalł Tołmaczew rozpoczął już akcję przedwyborczą w Odessie: przy jednym z artykułów w prasie, traktujących o akcji wyborczej, gen. Tołmaczew postawił rezolucję: „wszelkie omawianie w prasie kwestyj, związanych z wyborami jest naciskiem na wyborców i wobec tego... najodpowiedniejszym posłem z Odessy będzie baron Reno, marszałek szlachty pow. odeskiego, który może zadławić wszystkich” (sic!).

TELEGRAMY.

Berlin, 23 sierpnia. (Wl.) Wbrew głosom prasy oficjalnej niemieckiej, która wyraża się z największymi pochwałami o wybornym stanowis-

ku polskich współobywateli podczas dni cesarskich w Poznaniu — pisma postępowe, a także ultramontańskie, żądają zrównania pod względem prawnym polskich obywateli z niemieckimi.

„Jest rzeczą wprost niezrozumiałą — czytamy w tych pismach — w jaki sposób kole rządowe pogodzić mogą ideę odpowiedzialności ze szczeniemiem jednej narodowości przeciwko drugiej — jak to właśnie wskazują poznańskie mowy.

Jeśli się — czytamy dalej — polakom odmawia przyznanych Niemcom praw, to należałoby ich uwolnić od obowiązków względem państwa, w rodzaju płacenia podatków, dostarczania rekruta i t. p. Jednem słowem w Poznaniu spełniony został gwałt prawny, a za spełnienie tego gwałtu niema żadnego wytłumaczenia.

Paryż, 23 sierpnia. (Wl.) Król hiszpański wraz z małżonką przepędzili dzień wczorajszy w Paryżu, wieczorem zaś udali się z powrotem do San-Sebastiano.

Wiedeń, 23 sierpnia. (Wl.) Spotkanie barona Aehrenthala z Giulianim nastąpi dnia 29 sierpnia w Salzburgu.

Poznań, 23 sierpnia. (Wl.) Cesarz Wilhelm, wyjeżdżając dziś z Poznania, rzekł na pożegnanie do burmistrza poznańskiego Wilmsa:

„Macie tutaj dosyć (?) dzieci, urządziłem wam tutaj wszystko bardzo pięknie, zrobiłem wszystko, co zrobić mogłem, reszta jest rzeczą waszą”.

Wiedeń, 23 sierpnia. (Wl.) Wykryty został sprawca głośnego napadu w celach rabunku na kasyera Trupkę i poddanego rosyjskiego Wojkowskiego w Hruszowie. Sprawcą tego napadu ma być właściciel gospody Stefek.

Konstantynopol, 23 sierpnia. (Wl.) W wilażecie Erzerum urządzenie stwierdzono wypadki cholery azyatyckiej.

Ateń, 23 sierpnia. (Wl.) Venizelos został wybrany do zgromadzenia narodowego aż w dwóch miastach.

Algier, 23 sierpnia. (Wl.) Dywizja floty rosyjskiej wypłynęła z portu w Algierze, udając się w kierunku Lewantu.

Z ostatniej chwili.

Londyn, 24 sierpnia. (Wl.) Admiralicja angielska postanowiła zbudować dreadnought opatrzone motorem benzynowym zamiast parowego. Przez usunięcie większych maszyn i kominów, osiągnięte będzie mniejsze obciążenie, co pozwoli zwiększyć liczbę armat.

Berlin, 24 sierpnia. (Wl.) Prasa hakatystyczna zmienia ton wobec tego, że cesarz Wilhelm nie zapowiedział w mowach swoich nowych środków antypolskich.

Dzisiejsze „Deutsche Nachrichten” wycofują się wyraźnie z dotychczasowej naganki antypolskiej, pisząc, że prasę hakatystyczną spotkał srogi zawód.

Poznań, 24 sierpnia. (Wl.) „Kuryer poznański” ostrzega przed machinacjami osławionego Rakowskiego, który grasuje obecnie w Poznańskim i wyłudza pieniądze na tle posiadanych rzekomo dokumentów.

Rotterdam, 24 sierpnia. (Wl.) Sąd honorowy w głośnej sprawie byłego prezesa ministrów holenderskich, Knypera, o nadużycia przy wydawaniu orderów, uwolnił go od odpowiedzialności.

Berlin, 24 sierpnia. (Wl.) Prasa niemiecka żywo omawia wczorajszą mowę następcy tronu, przy uroczystości zamianowania rektora uniwersytetu w Królewcu.

Pisma podkreślają, że jest to pierwsze samodzielne wystąpienie następcy tronu.

Prasa liberalna krytykuje zgodnie mowę, prześlakniętą idealami wszechniemieckimi.

Nowy York, 24 sierpnia. (Wl.) Gubernator Idaho donosi, że położenie z powodu pożaru lasów jest rozpaczliwe. Liczby ofiar nie można nawet w przybliżeniu podać. Według nadeszłych raportów, strażaków zginęło około 300, mnóstwo linii kolejowych uległo zniszczeniu.

Odpowiedzi Redakcyi.

Tramwajarzowi. Listów niepodpisanych nazwiskiem (dla wiadomości Redakcyi) nie uwzględniamy.

ŚWIATŁOLECZNICZY I ROENTGENOWSKI GABINET

D^r S. KANTORA

Specjalność: Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.
Krótka № 4.

Leczenie promieniami Roentgen, światłem Finsena i kwarcowym (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świerzba, hemoroidy). — **Elektroliza** (radikalne usuwanie szpecących włosów). — **Masaż wibracyjny i pneumatyczny** według prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa). — **Kaustyka** (usuwanie brodawek). — **Endo- i cystoskopia** (oświetlanie organów moczopłciowych). — **Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.**
Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. **Dla pań osobna poczekalnia.**

276r

2850

Emil Schmechel

Łódź

Piotrkowska 98.

Dr. Leyberg

40-letni lekarz klinik wiedeńskich ordynuje jako specjal. chorób wenerycznych, płciowych i skórnych. Godziny: 8-12; 5-8; panie 12-1. Niedziele i święta tylko przed obiadem. **Krótka 5. 1489r**

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuję od godziny 8—10 rano i od 4—8 wieczorem; w niedziele i święta od 9—2 w poł. **149r**

Dla pań osobna poczekalnia

Dr. B. Rejt,

ulica Średnia № 5.

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Godziny przyjęcia: panowie od g. 11 r. 15—8 po poł., panie 4—5 po poł.; w niedziele i święta 10—2 r. **1463r**

Dr. Feliks Skuslewicz

Choroby skórne i weneryczne **Andrzeja 13.** Przyjmuje od 4—8 po poł. W niedziele i święta od g. 10—1. **507—d**

Dr. I. KRUKOWSKI

Cegielniana 4,
Choroby płuc.

Dr. A. GROGLIK

mieszka obecnie **Zachodnia 68** przy ul. Zielonej. Choroby skóry i włosów (usuwanie włosów szpecących za pomocą elektrolizy), weneryczne i dróg moczowych. Przyjmuje 8¹/₂—11¹/₂ r. 18—8 wiecz.; panie 5—6 wiecz. W niedziele i święta od godz. 9 do 12 rano. **2474—r**

Dr. G. WEISSBERG

OKULISTA, mieszka obecnie na **ul. Wecho-dniej № 72,** obok Dzielnej. Godziny przyjęcia: 10—12 i 4—6. w niedziele 10—1. **1643—8-7**

Dr. med. ARONSON

Asystent prof. berlińskich: Bumma i Dührssena — osiadł w Łodzi. **Akuszerya i choroby kobiece.** mieszka obecnie **Pasz Majera i** róg Piotrkowskiej. Godz. przyjęcia: 9—10¹/₂ rano i od 5—7 pp. w niedziele 11—1. **1218r**

ZĘBY

szluczne od 75 k. Płomby od 50 k. na kauczuku, złocie — bez wyjęcia korzeni. Plombowanie złotem, srebrem, porcelaną. **Wyjmowanie zębów bez bólu.** Przeróbka i reparacje na poczekalni. Lek.-dent. **S. LIPOWSKI,** Piotrkowska 92. **381r**

Centralna klinika chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. **Konsultacja bezpłatna. Wyrwanie zęba 15 kop. Piomba 35 kop. Sztuczny ząb 65 kop. Przeróbka i reparacje sztucznych zębów 50 kop.** Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. — Przyjmują tylko skończeni lekarze dentyści. **536d105**

D^r I. Lipszyc
choroby dzieci.

Przyjmuje od 8—10 i od 4—6 pp. **WSCHODNIA № 45. 294**

Dr. Leon Szayerowicz

powrócił.
Choroby kobiece i akuszerya. **Rozwadowska № 4.** Telefonu 1066. **1651-20**

Dr. Edward Mittelstaedt

mieszka obecnie **MIKOŁAJEWSKA № 67** przyj. od 8—9¹/₂ r. i od 5—8¹/₂ pp. Choroby wewnętrzne i nerwowe. **1429—r**

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY SKÓRNE, WŁOSÓW, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE I NIEMOC PŁCIOWE. **Ul. Południowa № 2.** Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w., panie od 5—6 po poł. **1420—r**

Dr. med. Aleksander FABIAN

Dyrektor Zakładu leczn. „Chojny“ przyjmuje codziennie w Łodzi od 4—7 po południu. **ul. Rzgowska № 3** (róg Górnego Rynku). **2251r**
Choroby nerwowe i wewnętrzne.



W Szkole Przygotowawczej Koedukacyjnej J. Zawadzkiej, Piotrkowska № 103, pod kierunkiem artystki-malarki **P. GLANTZ** — odbywają się **Lekcje rysunku dla dzieci** dwa razy tygodniowo — od godz. 4 do 5 po południu. — Zapisy codziennie od godziny 3 do 5 w po południu. **2345—d-36**

Dr. Jan Cadarski

Akuszerya, choroby chirurg. i kobiece przyjmuje do 10 r. 4—6 po poł. **Ul. Cegielniana 9 m. 4. 2272**

Dr. F. Klozenberg

DZIELNA Nr. 25, choroby wewnętrzne i nerwowe. Godz. przyjęcia: 10—11 r. 15—7 pp dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. **2159—6—1**

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11. **Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.** Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. **746—r**

Dr. A. Steinberg

wraca 25-go sierpnia. (Benedykta 3) **2149-3-2**

Dr. W. GAJEWICZ

powrócił. **2103-3**
Z powodu wyjazdu sprzedam **cholewarnię**

t. j. 3 męskie maszyny do szycia, maszynę słupkową, maszynę do dziurkowania, maszyny do klejenia prądowych cholewek, formy, bufet i różne narzędzia sztoperskie. Władomość ul. Mikołajewska № 79 m. 39. A. Kijański. **2123—3—1**

Pewna egzystencja.

Jest do wydzierżawienia od dn. 1-go września r. b. **BUFET** w nowo wybudowanym „Skating-riuku“ w Łodzi. Zarazem dla biorącego bufet jest mieszkanie z wygodami w tymże gmachu. Blizszych szczegółów udziela za rząd hotelu „Victoria“ w Łodzi **2107—3—3**

Tylko cztery dni trwać będzie moja

Wielka letnia Wyrzedaż posezonowa.

Wszystkie letnie ubrania — bez względu na swą wartość — są do **50 proc.** tańsze.

Ta wartość, która była, i ta która jest obecnie, dokładnie wyznaczone.

8-mio klasowa Szkoła filologiczna

ul. Nowo-Cegielniana № 9.

Zapisy codziennie od godz. 10 — 12. Egzamin dla warunkowo-promowanych od 25 — 29, egzamin zaś dla nowostępujących od 31, 1 i 2 września.

1889-8-5

Dyrektor J. Graczyk.

4-klas. Szkoła Handlowa Żeńska C. WASZCZYŃSKIEJ

ZAWADZKA № 9.

Egzaminy wstępne 24 sierpnia, lekcje 1 go września. — Podania przyjmuje kancelarya Szkoły codziennie, prócz niedziel i świąt, od 10 rano do 1-jej po południu. 2039 8-2

Łódzka Szkoła Męska

imienia ś. p. M. Witanowskiego

z wszelkimi prawami gimnazyów rządowych,

niniejszem ogłasza, że z początku roku szkolnego bieżącego otwiera **klasę 7-ą**. Egzamin poprawkowy rozpoczyna się dnia 9/22 sierpnia, a egzamin wstępny dnia 16/22 sierpnia, o godz. 9 rano. — Prośby przyjmuje codziennie kancelarya gimnazjum przy ulicy Mikołajewskiej № 83. Dzieci rodziców chrześcijan niezamożnych wnoszą wpis zmniejszony.

1961

7-KLASOWY ZAKŁAD NAUKOWY ŻEŃSKI Janiny Tymienieckiej

(Widzawska 51),

przeniesiony został od dnia 14-go lipca na ulicę **Widzewską № 42,**

do nowego obszernego lokalu z wygodami, II-gie piętro, front).

Zapisy uczennic do 6-ciu klas włącznie rozpoczyna się dnia **20-go sierpnia**; egzamin nowostępujących kandydatek oraz poprawkowe we wszystkich klasach rozpoczyna się **24-go sierpnia**. Rok szkolny 1-go września. — Prócz obowiązujących przedmiotów szkolnych: gimnastyka, śpiew, ślójd oraz w klasach wyższych — buchalterya. 1913-4-4

ŻEŃSKA 7-klasowa SZKOŁA POLSKA

Z. Pełkowskiej

1869 12 7

przeniesiona została na ul. Wólcząską № 55.

Zapisy przyjmuje kancelarya szkoły od 20 Sierpnia pomiędzy godziną 11—4. Egzamin wstępny i poprawkowy 1, 2 i 3 Września.

Fabryka powozów i kuznia

z klientelą wyrobioną, dobrze urządzona i prosperująca do obecnej chwili, zaraz **do wydzierżawienia lub do sprzedania.**

Bliższe szczegóły u p. Olgi König, Łódź, ul. Czerwona № 2. 2025 6

7-klasowa Szkoła Żeńska Zofii z Witkowskich PIASKOWSKIEJ

(dawniej Zarzyckiej)

przy ul. Mikołajewskiej № 22.

Zapisy do klas wstępnych, I, II, III i IV-jej od 20 sierpnia, pomiędzy 5^{1/2}—6^{1/2}, po południu.

Egzaminy wstępne i poprawkowe 31 sierpnia i 1 września. — Lekcje 2-go września.

Przy szkole duży ogród.

1963-4-3

W IV-klasowej szkole filologicznej męskiej J. Radwańskiego

w Łodzi, ulica Cegielniana № 11

egzamin wstępny i poprawkowy do wszystkich klas zaczną się dnia 25 sierpnia o godz. 9 rano, lekcje 1 września. Do podań o przyjęcie dołączać należy: metrykę urodzenia, świadectwo powtórnego szczeplenia ospy i świadectwo szkolne. 1937-8-6

Szkoła przygotowawcza koedukacyjna Jadwigi Zawadzkiej

PIOTRKOWSKA № 103

przyjmuje zapisy na 1910/11 r. szk. Szkoła ma na celu stwarzanie warunków, sprzyjających normalnemu rozwojowi chłopców i dziewcząt w wieku lat 7 do 11, oraz gruntowne przygotowanie ich do szkoły średniej. Obok jęz. polskiego, rosyjskiego i niemieckiego, arytmetyki, pogadanek etycznych, rzeczowych i przyrodniczych, program szkoły obejmuje: rysunki, śpiew, ślójd, gimnastykę i zabawy pedagogiczne; na życzenie rodziców — konwersacya w jęz. francuskim. — Ze względów pedagogicznych ilość dzieci ograniczona. Nad stanem zdrowotnym szkoły i rozwojem fizycznym dzieci czuwa lekarz higienista. Zapis codziennie od 3-jej do 6-jej po południu. Lekcje 5 września. — Program i sprawozdanie za rok zeszyły do nabycia w kancelaryi szkoły. 2067-5-1 Kierownik szkoły **WACŁAW ZAWADZKI**

Na hypoteki

tutejszych nieruchomości poszukiwane na pierwszy numer różne sumy. Oferty przyjmuje admin. „Rozwoju” dla „F. E. 43”. 2852

KOLUSZKI. Dom do sprzedania dwupiętrowy w dobrym punkcie przy szosie Brzezińskiej, wartości 12.000 rb., dochodu rocznego 1.500 rubli, długa hypotecznego 5.000 rb. Wiadomość w Koluszkach u F. Widawskiego. 1991-6-1

Okazyjnie

sklep galanteryjny do sprzedania, eksploatujący od lat 17 tu, z powodu zmiany interesu. Wiadomość ulica Zarzawska № 20, w sklepie. 2129-3-2

Nauczycielka-rosjanka

z patentem i kilkoletnią praktyką poszukuje lekcyi rosyjskiego, geografii i historii — na pensyi lub w szkole prywatnej męskiej. Szkolna 24, m. 6. 2005-4-2

Piekarnia

z mieszkaniem do wynajęcia od 1 go października. Ul. Żelazna nr. 9 przy Wodnym Ryнку. Wiadomość u Bornsteina, Wschodnia nr. 22. 2133-3-2

Poszukuję dużego lokalu

na ulicy Piotrkowskiej, składającego się z sklepu frontowego z 2 wystawami i pomieszczeniem w suterynach, lub remiz w podwórzu, zdatnych na składy, od 1 kwietnia lub 1 lipca roku przyszłego. Oferty proszę składać do administracyi niniejszej gazety pod literami „R. A.” 2059-3-3

HENRYK KUPCZYK

Nikołajewska № 12,

poleca węgiel najlepszego gatunku dla domowych potrzeb. Tamże fabryczny i piekarski po cenach najumiarkowańszych. 1645-8-7

MEBLE

prawie nowe z kilku pokoiów sprzedam za bezcen, byle zaraz: 2 garnitury salonowe, 2 Trema, Biurko, Biblioteka, 2 Szafy do ubrania, Obrazy olejne, Kredens, 18 Krzesel, Stół, Zegar, Otomany, Bielizniarka z lustrem, Umywalka z marmurem, Toaletka, Etażerka, Ekran, Parawanik, Gramofon, Stupki i różne drobiazgi. NAWROT 44, m. 5. 1989-10-5

Dobrze prosperująca

Piekarnia

z powodu śmierci właściciela do sprzedania. Wiadomość ul. Długa nr. 144 2141-3-2

Dominiem Porzeczowice

poleca

Płyty trotuarowe czerwone i białe, Dachówkę czerwoną i brnatną cementową. Obsługi przyjmuje na dowolne ilości

BRUNO GEHLIG, Piotrkowska 205. 1709-10

PRYWATNY ZAKŁAD NAUKOWY

A. Zimowskiego,

przy ulicy Piotrkowskiej № 271.

Zapisy kandydatów przyjmuje kancelarya szkoły od 16 sierpnia codziennie między 9—4 po południu. Szkoła ma za zadanie przysposobienie uczniów do wszystkich średnich zakładów naukowych; udziela samych początków nauki i przyjmuje chłopców od lat 7. Lekcje rozpoczyna się 1 września. Przy szkole lekarz szkolny. 1927-6-1

7-klasowy zakład naukowy żeński z klasą wstępną i oddziałem dla dzieci nieumiejących czytać

LEONII RUDZKIEJ, w Warszawie, Zielna 13.

Egzaminy wstępne i warunkowo-promowanych uczennic odbywać się będą: **piśmienne** dnia 1-go, **ustne** 2-go września. Początek roku szkolnego 3 go września. 1769-3-1

5-ta klasa

w Zakładzie 8-klasowym Naukowym żeńskim z programem 8-klasowych męskich gimnazyów klasycznych, będzie czynna w bieżącym roku szkolnym

Zofia Libiszowska

Zawadzka № 37.

1575-5-5

Tow. Akc. Rzeźni Miejskich w Rosji

Warszawa, Krak. Przedm. 5,

zawiadamia o otwarciu z dniem 1-ym lipca r. b. pierwszej w kraju fabryki włosienia tapicerskiego.

Sprzedaż w każdej ilości. 2644-40-20

Nauczycielka-rosjanka

posiadająca prawa domowej nauczycielki, z powodu warunków rodzinnych, zmuszona zamieszkać w Łodzi, a dlatego pożądana byłaby otrzymać lekcje rosyjskiego, geografii, historii — w męskiej lub żeńskiej szkole prywatnej. Atestat o mnie wydała kałiska dyrekcya naukowa. Uprasza się zawiadomić Czysziakowa, ul. Juliusza № 31 m. 3. 2105-3-3

Jest do sprzedania

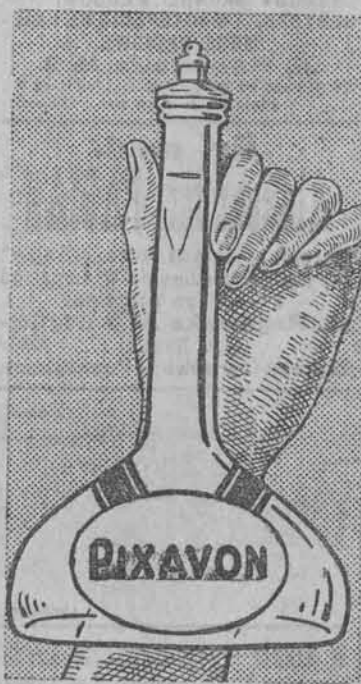
RESTAURACYA w prowincjonalnym mieście, t. zw. zajazd. Pokoje gościnne. Stajnia obrzajnia. Poinformuje I. Sikorski, Konstantynowska nr. 33, sklep. 2147-3-2

Filia rzeźnicka

w dobrym punkcie jest do odsprzedania z powodu śmierci. Tamże i wóz duży do wleprzy. Dowiedzieć się można: sklep rzeźniczy, ul. Franciszkańska 55. 2113-3-3

Zaginęło

świadcstwo zaliczeniowe № 28151 na Rb 200 — z ekspedycyi Łódzkiej Fabryki — Ryga za N frachtu 205345 z d. 25/6. Dla znalazcy nie przedstawia żadnej wartości. 2123-3-3



PIXAVON

DZIEGIEC DO PIELĘGNOWANIA WŁOSÓW. Na podstawach naukowych rzeczywiste najlepsza metoda do wzmocnienia skóry głowy i włosów. Cena butelki, wystarczającej na kilka miesięcy Rb. 1.50. 1593-3

Kawalerskie umeblowane pokoje do wynajęcia. Benedykta № 35. 5271-6-6

Kandydatka — do grobu!

Otrzymujemy wiadomość o niezwykle zdarzeniu, które charakteryzuje skłonność ludu naszego do wszelkich zabobonów i guseł.

Oto w ostatnich dniach krewska parafia była świadkiem niezwykle wypadku.

W głochoj wiejskiej osadzie pod nazwą „Sielca” zachorowała Stefania G., dziewczyna lat dwudziestu. Choroba posuwała się szybko: Stefania, zdawało się, była bliską śmierci.

Wtedy to chora poczęła przepowiadać dziwne rzeczy: mówiła, że umrze niezawodnie we wtorek o godzinie 12 w południe, że będzie, leżąc na tapeczanie, pokutować za grzechy ludzi, będzie świadomą tego, co się dzieć będzie dokoła, a nawet będzie w stanie dawać odpowiedzi. Pomimo wszystko ma być pochowaną przy kościele przez miejscowego ks. proboszcza; prosiła przytem, by na pogrzebie jej śpiewano uroczyste „Święty Boże”.

W oznaczonym dniu i o godzinie Stefania skonała... Do trumny jej natychmiast podażyły tłumy z okolicznych wiosek i miasteczek; przy tapeczanie zapłonęło mnóstwo świec, posypały się ofiary, wodę, w której nieboszczkę obmyto, kobiety chwytaly przebojem, — już to piły, już obmywały swe oczy, albo wreszcie nabierały do buteleczek, jako „świętość”.

Według zlecenia Stefania został wezwany i ks. proboszcz na pogrzeb.

Gdy się zbliżał do Sielca, wszędzie na drodze spotykał powracające kompanie; na podwórzu zastał całe tłumy ciekawych, a w izbie rozlegał się uroczysty śpiew „Święty Boże”.

Przybyły kapłan znalazł umarłą przybraną w strój oblubienicy; po bliższym przyjrzeniu się ciału, okazało się, że „zmarła” zdradzała wyraźnie oznaki życia, tak dalece, że nawet rozmawiała, twierdząc przytem uparcie, że jest nieżywą...

Dopiero energiczna interwencja księdza i miejscowego lekarza położyły kres tym dziwolą-

gom. „Umarła” — ożyła... Zaszedł tu oczywiście wypadek chorobliwej halucynacji, który w okolicy wywołał tysiączne komentarze i sprowadził tłumy ludu do miejsca, niezwykle bądź co bądź, wypadku.

Ostatnia poczta.

— Do „Matina” donoszą z Aten: Wynik niedzielnych wyborów do greckiego zgromadzenia narodowego był zupełną klęską poprzedniej partii rządowej. Venizelosa wybrano 27,000 głosami przeciw 7,000.

— Z Lublany donoszą: Wedle autentycznych informacji, które tutaj nadeszły, mają być nieprawdziwymi doniesienia dzienników słowiańskich, że p. Hribar nie został zatwierdzony przez cesarza, jako burmistrz miasta Lublany. Sprawa zatwierdzenia wyboru p. Hribara na burmistrza została przedłożona kompetentnym władzom i nie ulega wątpliwości, że ministerjum spraw wewnętrznych oświadczy się za zatwierdzeniem wyboru.

— Z Nowego Jorku donoszą, że Roosevelt nie będzie kandydował na gubernatora stanu nowojorskiego, natomiast w r. 1912 będzie kandydował na prezydenta Unii.

— Ambasador austriacko-węgierski w Petersburgu, hr. Berthold, wyjechał na urlop, który potrwać ma 2 do 3 miesięcy. „Riecz” zapewnia na podstawie informacji z wiarogodnego źródła, że hr. Berthold nie powróci już na stanowisko swoje do Petersburga i że na pewien czas porzuci służbę dyplomatyczną.

— Podróże panujących i ministrów bałkańskich dają pobop do różnych kombinacji dyplomatycznych. Tak np. podróż Hakki paszy do Bukaresztu komentowana jest jako wstęp do wciągnięcia Rumunii do porozumienia z Turcją przeciwko Bułgarii. Wzajemnie za mobilizację na granicy bułgarskiej w razie zatargu bułgarsko-turec-

kiego Rumunia otrzymałaby egzarchat dla wołochów macedońskich na wzór egzarchatu bułgarskiego. Taka kombinacja pokrzyżowałaby plany bałkańskie Rosji.

Jednocześnie donoszą o próbach porozumienia się Bułgarii i Grecji przeciwko Turcji i zamiarze wciągnięcia Czarnogórza do tego porozumienia.

— Wedle wiadomości z Lizbony położenie rządu jest bardzo trudne. Wszystkie pisma stwierdzają istnienie spisku, którego celem jest obalenie rządu, uwięzienie ministrów i zaprowadzenie dyktatury wojskowej. Książę Oporto, dowiedziawszy się podobno o planach spiskowców, schronił się do fortecy. Armia i marynarka otrzymały, jak słychać, rozkaz pogotowia wojennego.

— Omawiając konieczność posiadania przez Turcję floty czarnomorskiej równiej rosyjskiej, albo od tejże silniejszej, co jednak mogłoby w budowaniu floty wywołać konkurencję, porusza „Tanin” myśl, by cała rosyjska flota czarnomorska została przeniesioną na morze Bałtyckie. Natomiast Turcja objęłaby gwarancję neutralności morza Czarne i zobowiązałaby się nie wysyłać na morze Czarne żadnych okrętów wojennych. „Tanin” sądzi, że przez to zapobieży się konkurencji w zbrojeniach flot i rozwiąże kwestyę Dardanellów.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
23/VIII 1 pp.	740.4	+19.5	93	Pn 2	Z dnia 23/VIII Temperatura max. +25.6° C. min. -15.3° C. Opadu 1.0
23/VIII 9 w.	736.9	+17.5	95	Pd W 2	
24/VIII 7 r.	742.0	+13.8	92	Z 3	

Masło syberyjskie
t. zw. **ryskie**

uznane przez wszystkich za najlepsze

poleca

Dom Handlowy „**Bracia Kieszkowscy**”

Dwa razy w tygodniu świeże transporty!

Piotrkowska № 215.

Sprzedaz tylko hurtowa!

Swoj własny kantor w Syberii!

Potrzebny parcelator

do parcelacji majątku ziemskiego blisko Łodzi. Zgłaszać się osobie: Bałuty, ul. Spacerna 14, do p. Paluszkiwicza, zakład fotograficzny. 2111-3-3

Kuźnia i warsztat stelmaski

z całym urządzeniem na dobrych warunkach i w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość: Władzewska 119 m. 9. 2029-3-3

Potrzebny nocny stróż, który umie czytać i pisać.

Aug. Härtig,

Piotrkowska 234. 2155-3-1

Biurow nauuczycielskie „**PROBITAS**”

otwarte od 9—12 i od 2—6. 2356-4-1

Zaliczenie za № 99,086 Łódź-Ciechanów na 183 rb. 75 kop. zostało zagubione. Uprasza się o odniesienie za nagrodą na ulicę Pańską № 31, Szlezinger. Zastrzeżenie zrobione. 2157-3 1

Szkoła prywatna ogólna Jadwigi Modrygajtko Średnia № 71.

Zapisy uczniów i uczenie codziennie od godz. 9 rano do 1 po południu. Lekcje rozpoczną się 1 września. 2077-9-2

Skład win

M. D. OKOJEWA

ulica Dzielna № 11.

Podaję do wiadomości Szanownej Publiczności, że otrzymałem wielki transport win z czystego soku winnego nie falsyfikowanego. Ceny nadzwyczaj umiarkowane: kop. 40, 50, 60, 80, rb. 1.00 i 1.50. Wina węgierskie i francuskie od rb. 1.25 do rb. 3.00. Wódki słodkie, koniaki ruskie i zagraniczne różnych marek. Otrzymałem również wino z gron winnych absolutnie bez alkoholu. Ktoby zechciał wina bez alkoholu, proszony jest o żądanie takiego wina, gdyż na składzie posiadam i wiele gatunków innych win. Kto chce mieć zdrowy żołądek, powinien pić wino № 7 czerwone słodkie, nadzwyczaj przyjemne w smaku, które było stosowane przy kuracji chorób żołądkowych w lazarecie w ciągu 1909 roku z nadzwyczajnymi rezultatami. Dobroć wina tego jest zaświadczoną przez starszego lekarza № 69 i pieczęcią rządową.

Oliwa do lampek i soplawki mego wynalazku palą się we wszystkich domach. 1 funt 20 kop., knotki darmo. Oliwę również można nabywać w składach: Konstantynowska 13, Franciszkańska 60, Piotrkowska 291, Mikołajewska 89, Kałna 52, Długa 93 i Łowicka 9. 328

Szkoła prywatna

WŁ. SZULCA

ul. Piotrkowska № 121.

Lekcje rozpoczynają się 20 sierpnia n. st. Zapisy przyjmują się codziennie od 9 do 5 po poł. Przy szkole wielki plac na zabawy i stancje dla uczniów. Komunikacye łatwa. 1891-4-2

A. O. Teschich i S-ka
Skład węgla

Łódź, Władzewska № 62.

Telefonu № 240.

2284d24

BILANSE

zakładanie i prowadzenie ksiąg handlowych na godziny nskutecznie rutynowany buchalter poważnej instytucji. — Oferty sub „Rutyna” przyjmuje administracya „Rozwoju”. 96

ODEON

Środa i Czwartek, dn. 24 i 25 sierpnia 1910

Telefon 15-81.



Nadzwyczaj zajmujący program w 3-ch częściach.

DROBNE OGŁOSZENIA.

A. Wyprzedam bardzo tanio aby zaraz: otomanę dywanową, tremo, umywalnię z marmurem, bielizniarkę z lustrem, biurko, stół, krzesła, komoda, zegar, lampy, obrazy, gramofon, stoliki fantazyjne. Główna № 42 m. 91, w drugiem podwórzu. 5497-1

Bryczka nowa do sprzedania. Widzewska № 40. 5449-2-2

Cheć pożyczyc 3000 do 6000 rubli na 1-szy numer hipoteki. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju” pod „I. I.”. 5453-3-2

Chłopiec do posyłek w wieku 15-16 lat, umiejący czytać i pisać, potrzebny. Tow. „Sanitas”, ul. Dzielna № 13. 5436-2-2

Chłopiec, posługacz kantorowy, piszący, zaraz potrzebny. Wiadomość Senatorska 23, kantor. 5469-1

Drogista z 3-letnią praktyką poszukuje kondycyi. Oferty uprasza składać w Administracji „Rozwoju” pod „Drogista”. 5464-2-1

Do wynajęcia sklep rzeźniczy z mieszkaniem, warsztatem i wozownią. Ul. Marysińska 18, Bałuty. 5434-3-2

Dziewczeta do wyrobu gliz potrzebne. Gliński, Mikołajewska № 34. 5457-2-2

Do pralni potrzebna koszularka. Muszyński, Dzielna № 22. 5458-2-2

Do pracowni gorsetów przyjmuję uczennice. Piotrkowska 115. 5435-3-1

Do sprzedania pralnia. Pańska № 97. 5443-3-2

Kupię filię piekarską, zaraz lub weźmę od piekarza. Oferty proszę składać w administracji „Rozwoju” pod R. K. 5446-3-2

Kilka zdolnych panien do haftu potrzeba zaraz. Piotrkowska № 121, Klara Zajdel. 5426-3-3

Młoda, inteligentna panienka poszukuje posady bufetowej w cukierni lub restauracji, w miejscu lub na prowincyi. Konstanyńska 33, m. 7, L. T. 5290 2-2

Małżeństwo bezdzietne za mieszkaniem może prowadzić filię cukierniczą, piekarską albo rzeźniczą. Łaskawe oferty upraszają składać w Adm. „Rozwoju” dla W. S. 5483-1

Magiel do sprzedania. Chojny ul. Rzgowska № 8, w domu A. Wiczorkowskiego. 5471-3-1

Małżeństwo skromnych wymaga potrzebne do zakładu kapitelowego. Rokicińska 5, zgłaszać się od 10 do 12 rano. 5466-3-1

Nauczycielka polka potrzebna. Wólczńska 139, pensya. 5491-3ps1

Niemłoda inteligentna kobieta prosi o mieszkanie za usługę u jednej osoby — pana lub pani. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju” pod „Usługa”. 5473-1

Okazywał 9 placów pół-morgowych do sprzedania tanio i na dogodnych warunkach: połowa należności zaraz, reszta za rok. Juliusza 31 m. 9. 5499-4-1

Obiady smaczne i zdrowe po 30 kop. w domu prywatnym. Piotrkowska № 115 m. 6. 4101-1

Potrzebny zaraz chłopiec. Zawadzka 4, zakład introligatorski. 5486-1

Potrzebny praktykant do kanturowania — z niemieckim. Skład piwa, Piotrkowska 215. 5439-2-2

Potrzebne kompletne zdolne do staników i spódnic i dziewczynki do nauki. Benedykta 10, m. 17, front. 5460-3-2

Poszukuję spółnika do budowy domu, lub sprzedam. Wiadomość ul. Brzezińska № 3 w pralni u J. Pawłowskiego. 5418-3-3

Pojedyncze pokoje do wynajęcia z oddzielnymi wejściami, usługa, kłozetem. Długa 72. 5420-10-3

Piwarnia w dobrym punkcie, przy rynku, zaraz do sprzedania. Wiadomość ulica Targowa № 57. 5403-3-3

Potrzebni chłopcy do praktyki. Wiadomość Cmentarna nr. 6. Olszewski. 5411-3-3

Place w Chojnach do sprzedania, 40x80, mające książkę hipoteczną. Wiadomość u Twardowskiego, Długa 45. 5404-3-3

Potrzebni zdolni slusarze na budowlane i wodociągowe roboty oraz chłopcy do terminu Główna 46. 5419-3-3

Przyjechał kowal, specjalność kucle koni. Oferty pod J. Ł. w Adm. „Rozwoju”. 5413-3-3

Potrzebne mieszkanie, składające się z 2 lub 3 pokoi z wszelkimi wygodami w okolicy ulicy Konstanyńskiej. Oferty pod M. M. w Adm. „Rozwoju”. 5428-3-3

Piwarnia dobrze prosperująca z powodu zmiany interesu jest do sprzedania. Grabowa nr. 31. 5425-3-3

Potrzebna zaraz panna do szycia kołder i uczenia. Ulica Franciszkańska № 10, pracownia kołder. 5394-4-4

Pokój do wynajęcia, może być z całodziennym utrzymaniem. Główna 15, sklep. 5481-3-1

Potrzebny człowiek wyspecjalizowany do pralni chemicznej. Piotrkowska 111. 5467-3-1

Piwarnia do sprzedania zaraz Rokicińska Szosa 45, piwiarnia. 5465-3-1

Potrzebna inteligentna osoba z szyciem do starszych dzieci i pomocy w gospodarstwie. Świadectwa wymagane. Piotrkowska 99, Goldblum. 5493-1

Potrzebna dziewczynka do dziecka. Nawrot 44 m. 3. 5500-1

Potrzebny uczeń do zakładu tapicerskiego, ul. Nawrot Nr. 1a. 5479-3-1

Potrzebna zdolna staniczarka i uczenice zaraz. Spacerowa 11 m. 8. 5505-1

Piwarnia zaraz do sprzedania. Wiadomość: Konstanyńska Nr. 50. 5489-4-1

Pokój umeblowany do wynajęcia. Wiadomość na miejscu, Orla Nr. 17. 5484-3-1

Przybłąkał się pies czarny podpalany, wyżeł. Odebrać można w Widzewie, dom Jarosa, № 35. 5452-3-2

Pokój z oddzielnym wejściem zaraz do wynajęcia. Ul. Nawrot № 50. Wiadomość u stróża. 5360-3ps3

Przybłąkał się wyżeł biały, uszy brązowe, do odebrania. Szosa Pabianicka 46. 5485-1

Rower mało używany b. tanio sprzedam. Południowa 27. 5447-3-2

Rutynowana nauczycielka języka rosyjskiego, z patentem gimnazjalnym, przyszuje lekcji w gimnazyjach prywatnych, Andrzejka nr. 46 m. 10. 5477-3-1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania z powodu wyjazdu, ulica Średnia nr. 65. 5488-3-1

Sklep do wynajęcia od 1 października, Nowe Chojny, ulica Dolna Nr. 11. Zawiadomienie: ul. Mikołajewska Nr. 56 mieszk. 36. 5475-3-1

Sklep spożywczy zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul. Kaliska Nr. 19. 5448-3-2

Sklep galanteryjny i lokcio swych towarów z wyrobioną klientelą i w dobrym miejscu z powodu zmiany interesów do sprzedania. Wiadomość Rokicińska 61. 5422-1

Sklep spożywczo dystrybucyjny do sprzedania w dobrym punkcie, ul. Widzewska Nr. 152. 5504-3-1

Sklep spożywczy z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. — Wiadomość: Wólczńska Nr. 87. 5451-3-2

Sklep spożywczy z powodu stosunków rodzinnych zaraz do sprzedania. Wiadomość: Rejtera № 25. 5408-3-3

Sprzedam sklep dystrybucyjno-spożywczy, z powodu choroby, egzystujący od 18 lat. Benedykta № 66. 5374-3-3

Szwajcar, kawaler, poszukuje posady szwajcara lub portjera w fabryce. Łaskawe oferty proszę składać w „Rozwoju” pod „Szwajcar”. 5470-3-1

Stare, używane sztuczne zęby, a także platynę kupuję. Andrzejka 4 m. 15, od 6-9 wieczor. 4769s12ps12

Udzielam początków gry skrzypcowej. Wiadomość w księgarni Mikołajewska 20, od 12-2. 1849.635

Wóz do sprzedania parokony. Dowiedzieć się można w sklepie, ul. Średnia nr. 65. 5487-2-1

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania otomana i stół, ul. Sosnowa 1-28. 5482-2-1

Z powodu wyjazdu sprzedam 9 mórg ziemi z zabudowaniami i narzędziami rolniczymi w pięknej okolicy. Wiadomość w składzie piwa, Widzewska Nr. 41. 5502-3-1

Z powodu wyjazdu sprzedam bardzo tanio meblonowe: toaleta, biurko i kredens kuchenny. Ul. Staro-Zarzewska 51, m. 41, wiadomość od 9-iej rano do 2-iej po południu. 5414-2-2

Zach stolarzy tylko zdolnych, na meble potrzeba. Widzewska 136. 5406-3-3

6 pokoiów z kuchnią, oświetlenie gazowe, z wygodami, do wynajęcia od 1 (14) października na ul. Wólczńskiej № 159. 5380-3-3

10 rubli nagrody za wyszukanie lokalu na sklep spożywczy od ul. Nawrot do Górnego Rynku, w tej dzielnicy od 1 października. Wiadomość: Piotrkowska nr. 175, w magazynie mebli. 5498-2-1

Zagubione dokumenty.

Feliksa Stobiecka zagubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki A. Ossera. 5483-3-1

Józef Urbański zagubił paszport, wydany z Lutomierska. 5441-3-2

Józefa Waliszewska zagubiła paszport, wydany z gminy Dalków, pow. Łęczyckiego. 5495-3-1

Katarzyna Balcjczak zagubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Kindermana. 5474-1

Ludwik Fligel zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Allarta. 5462-3-1

Maryanna Karwowska zagubiła kartę od paszportu, wydaną z fabr. Wejnberga. 5416-3-3

Szczygłowska Zofia zagubiła paszport, wydany z gminy Maluszyn, powiatu noworadomskiego. 5492-3-1

Wincenty Stemiński zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Hoffrichtera. 5409-3-3

Wawrzyniec Gajewski zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Liderta. 5478-3-1

Zaginał paszport na imię Pelagii Wolnik, wydany z gminy Brus, pow. Łódzkiego. 5453-3-2

Zaginała książeczka legitymacyjna na imię Agaty Kwiatkowskiej, wydana z m. Sieradza, gub. kaliskiej. 5430-3-2

Zaginał paszport na imię Anny Stasiak, wydany z gminy Lesmierz, pow. Łęczyckiego. 5437-3-2

Zaginała karta od paszportu na imię Teofila Ratkowskiego, wydana z fabryki Juliusza Heinza (farbiarnia). 5417-3-3

Zaginał paszport na imię Ignacego Piotrowskiego, wydany ze Zgierza. 5412-3-3

Zaginał paszport na imię Adama Oświecimskiego, wydany z gm. Wierzbina, gub. radomskiej. 5410-3-3

Zaginał kwit od paszportu na imię Filipa Fogla, wydany z fabryki Allarta i Rouseau. 5254-3-3

Zaginał kwit od paszportu na imię Stanisława Wojtkiewicza, wydany z zarządu Łódzkiej wazkotowej kolei elektrycznej dojazdowej. 5361-3-3

Zaginał kwit na sto rubli, wystawiony przez Antoniego Morawskiego Antoniemu Pollińskiemu. Ostrzega się, że takowy jest nieważny. 5476-3-1

Zaginał paszport, wydany z gminy Czołowo, pow. kolskiego na imię Stanisławy Rakoskiej. 5503-3-1

Zaginał paszport na imię Witolda Bema, wydany z magistratu miasta Będzina. 5401-3-1

Zaginał paszport, wydany z gminy Niesułków, pow. brzezińskiego, oraz 2 świadectwa: 1-sze wydane z mechanicznego wydziału kolei kaliskiej, 2-gie z firmy Franz Prezel, na imię Maryana Staniszewskiego. 5468-1

Znaleziono paszport na imię Honoraty Jankowskiej, do odebrania u E. Strońskiego, ulica Przejazd 20, w cukieral. 5472-1

Zaginał bilet szkolny na imię Wacława Muszyńskiego, wydany z gimnazjum Witanowskiego. 5461-1

Zaginała karta od paszportu na imię Jana Kraszewskiego, wydana z fabryki K. Scheiblera, Nowa Tkalinia. 5490-1

Zaginał paszport, wydany z gm. Staw, pow. kaliskiego, na imię Jana Wiczorkiewicza. 5496-3-1

Zaginała karta od paszportu na imię Leona Borowskiego, wydana z warsztatu malarskiego p. Głajsa. 5494-3-1

Zaginał paszport na imię Honoraty Jankowskiej, wydany z m. Konstanyńska, pow. łódzkiego. 5480-3-1

Szkoła prywatna Michaliny Drabarkowej
przyjmuje zapisy dzieci od lat 6-10. Zakład prowadzony jest pod kierunkiem doświadczonego nauczyciela. Języki: polski, rosyjski i niemiecki. Szkoła posiada zbiory okazów z dziedziny przyrody.
2075-3-2 Targowa 47.

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI
Pracownia haftów i ZNACZENIA BIELIZNY
D. Mazurkiewiczowej
Przejazd 12 m. 14,
w podwórzu, w oficynie II piętro
przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie, na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach.
Przyjmuje się uczennice.
Ulica PRZEJAZD № 12.

OGŁOSZENIE.
Zarząd Pabianickich 7-klasowych męskiej i żeńskiej Szkół Handlowych
niniejszém zawiadamia, że egzaminy wstępne do wszystkich klas odbywać się będą w dniach od 1-go do 20-go czerwca oraz dnia 29, 30 i 31 sierpnia. — Podania na imię Dyrektora przyjmuje kancelaryja Szkół.
1517-12-11 Dyrektor Szkoły: **H. N. Lipski.**

Piękność to potęga!



Na **PIĘGI, PRYSZCZE, WĄGRY, mokre i suche LISZAJE, KROSTY** i wszelkiego rodzaju nieczystości skóry jest wiele różnych środków, lecz skutecznie działających bardzo mało. Kto chce otrzymać prawdziwie radykalny środek kosmetyczno-leczniczy, niech żąda rozpowszechnione i uznane przez powagi lekarskie

MYDŁO ks. KNEIPPA
z napisem na każd. etyk. reprezent. i powyższą etykietą. Bez tego podp.—falsyfikaty. Po 40 kop. kawałek sprzed. wszysk. apt., skł. apt. i perfumerye.
Reprezentant: **M. Niedźwiedz, Wspólna 5.** 1833

BAŁUCKIE TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU
w Bałutach pod Łodzią, ul. Zgierska 64,
załatwia następujące, ustawą przewidziane, operacje bankowe:
a) dyskontuje członkom Towarzystwa weksle handlowe;
b) udziela członkom Towarzystwa pożyczki pod zastaw papierów procentowych publicznych;
c) skutecznie kupno i sprzedaż papierów publicznych;
d) inkasuje weksle, wylosowane papiery i kupony; e) wydaje przekazy na różne miejscowości Rosyi i zagranicy;
f) przyjmuje wkłady pieniężne od członków Towarzystwa i od osób obcych i płaci od 4% do 6%;
g) asekuruje 5% rosyjskie pożyczki premłowe od amortyzacji.
Biuro otwarte w dni powszednie od 10 rano do 3 pp. 1561r18

Pabianicka 7-klasowa Szkoła Handlowa.
Egzaminy wstępne do wszystkich klas odbywać się dnia 29, 30 i 31 sierpnia.
Lekeye rozpoczną się 1-go września. 2163-4-1